Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◉ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział eken. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 93. — Rok IV. Kraków, sobota 9 kwietnia 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

Nowa organizacya władz kolejowych.

Warszawa (PAT). Rada ministrów uchwaliła **statut organizacyjny ministerstwa kolei żelaznych, ogłoszony w Nr. 74 „Monitora Polskiego" dnia 1 kwietnia b. r.** przez co zatwierdzona została ostatecznie opracowana przez ministerstwo kolei i uzgodniona z komisyą oszczędnościową przy prezydyum rady ministrów organizacya centralnej władzy kolejowej. Ogłoszona organizacya wprowadza pewne uproszczenia, wydatne oszczędności, **znosi 13 wydziałów,** wskutek czego **etat ministerstwa został znacznie zredukowany.**

Opracowanie jednolitej organizacyi dla dyrekcyi kolejowych i podległych urzędów jest w toku i będzie niebawem ukończone. **Dyrekcye kolei będą obejmować okręg od 1500 do 2000 kilometrów linii kolejowych,** przy zastosowaniu w szerokiej mierze **decentralizacyi władzy. Administracya kolejami,** z wyjątkiem spraw ogólnych i zasadniczych, dotyczących całej sieci kolejowej i nielicznych spraw znaczniejszej wagi, zarezerwowanych dla ministerstwa kolei żelaznych, **należeć będzie do dyrekcyi kolejowych,** ponadto będzie dyrekcyom kolejowym przekazana także pewna część państwowej władzy zwierzchniej nad kolejami wogóle, a zwłaszcza odnośnie do kolei prywatnych. Dla bezpośredniego kierownictwa i nadzoru służby wykonawczej będą **dyrekcye kolejowe podzielone na inspektoraty,** obejmujące około 500 kilometrów linii kolejowych, którym przyznany będzie także pewien samodzielny zakres działania w sprawach administracyjnych.

Kresy wschodnie odżywają.

Warszawa. (Telef. M.) Prezes klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego p. Jan Dębski powróciwszy z kresów wschodnich oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **mieszkańcy tych ziem przyjęli z niezmierną ulgą fakt zawarcia pokoju polsko-rosyjskiego,** który wreszcie położy kres ciągłej niepewności ich co do dalszej kolei pracy i życia. Ludność wiejska zabrała się do wiosennej uprawy roli, dzięki czemu **poczynają znikać ugory wojenne.** Na całym wschodzie wre ciężka praca parcelacyjna i kolonizacyjna. Nieufność i niechęć żywione wzajemnie przez tamtejszych mieszkańców wobec przybyszów i na odwrót, znika. Po wsiach rozpoczyna się praca polityczna podsycana przez przybyszów z kraju. **Hasła tolerancyi i zgodnego współżycia głoszone przez Polskie Stronnictwa Ludowwe coraz to silniej poczynają kształcić gromadzkie życie polityczne kraju.**

Wileńszczyzna stanie do walki o swe narodowe prawa.

Wilno (East Express). **Związek ziemian wileńskich** rozesłał następującą depeszę do Naczelnika Państwa, premiera Witosa i ministra Sapiehy: My, ziemianie ziemi wileńskiej, zaznaczając niezłomną wolę, zgodną z wolą ogółu ludności miejscowej, połączenia Wileńszczyzny z Polską, kategorycznie i stanowczo oświadczamy: 1) Nigdy nie zgodzimy się, ażeby wola nasza pogwałconą została; 2) **o ileby rząd polski został zmuszony do oddania Wileńszczyzny wrogiemu dla nas rządowi kowieńskiemu, staniemy wszyscy do walki orężnej, broniąc do ostatniej kropli krwi przyrodzonych nam praw do tej ziemi;** 3) braterska armia, z synów ziemi naszej złożona, z gen. Żeligowskim na czele, nie odstąpi od słusznej sprawy i wspólnie z całą ludnością Wilna i ziemi wileńskiej przeciwstawi się wszelkim zamachom na wolność i prawa nasze.

Polskie Stronnictwo rolnicze, wraz z rzeczonymi rolnikami wysłało do wyżej wymienionych osób telegram treści następującej: Uroczyście oświadczamy, iż w razie nieprzychylnej decyzyi Ligi Narodów, zmierzającej do oddania Wileńszczyzny Litwie kowieńskiej, **dobrowolnie ziemi wileńskiej, gdzie z takim mozołem został osiągnięty nasz dobytek kulturalny, rządowi kowieńskiemu nie oddamy i naszego Wilna,** choćby nawet konieczność zmusiła rząd polski do zrzeczenia się odwiecznych praw do tej ziemi. Zroszone potem ciężkiej pracy rolnika zagony wileńskiej ziemi, które tylko przemocą mógłby wróg wyrwać z rąk naszych, obronimy z bronią w ręku, pod dowództwem syna tej ziemi. gen. Żeligowskiego

Zjednoczenie czy centralizacya.

Kraków, 8 kwietnia.

Zamieszczając poniższe uwagi pragnęlibyśmy uniknąć nieporozumienia. Przeciwstawianie się zbyt ścisłej centralizacyi nie jest bynajmniej identyczne z dążeniem do separatyzmu dzielnicowego, ujawnianem np. przez pewne sfery w b. zaborze pruskim. Realizacya programu tych sfer, rozszerzonego na resztę dzielnic, uczyniłaby z Polski luźny związek półsuwerennych państw, sprzeciwiałaby się więc samej zasadzie zjednoczenia; zorganizowanie państwa na zasadzie pewnej decentralizacyi — o czem mowa w niniejszym artykule — uwzględniłaby tylko przyrodzone i wytworzone historyą warunki, nie naruszając w niczem jednolitości Rzeczypospolitej. **Redakcya.**

Niekiedy lepiej rozumielibyśmy zagadnienia, z któremi łamiemy się sami, gdybyśmy rzucili okiem za granicę własnego kraju i przypatrzyli się, jak rozwiązują je — źle lub dobrze — inni.

Zadaniem Polski jest połączyć w jedną całość dzielnice, które w ciągu 100—150 lat żyły odcięte od siebie; Francya przyłącza do swego jednolitego, zwartego organizmu, tylko dwie prowincye, niespełna 50 lat temu od niej oderwane. Pierwszą myślą wszystkich mężów stanu, którzy wejrzeli w stosunki wewnętrzne Alzacyi i Lotaryngii, jest: „dla tych prowincyi trzeba osobnego prawodawstwa", „cóż za świetna sposobność do decentralizacyi" — dodają.

Odrębność Alzacyi i Lotaryngii polega na kilku tylko zapewne rysach. Do nich zaliczyć należy między innemi okoliczność, że cały proces laicyzacyi szkolnictwa odbywał się we Francyi już po ich odłączeniu, oraz że otrzymały one od Niemców pewnego rodzaju samorząd lokalny, do którego przywykły, a który jest rzeczą nieznaną w bardzo centralistycznie rządzonej Francyi. Ujemne strony tej nadmiernej centralizacyi już nieraz uderzały francuskich działaczów i mężów stanu. Jest ona dziełem wielkiej rewolucyi, która, — biorąc rozbrat z przeszłością historyczną, — dosadnie obalała wszystkie jej przeżytki, między innemi i podział na prowincye, będące poprostu krajami, stopniowo wcielanymi w obręb monarchii absolutnej, gdy łamała feudalne przywileje. Rewolucya obalała i monarchię i feudalizm, i wszystko, co trąciło tradycyą, n. p. cechy. Hasłem jej była unifikacya; kierowali nią doktrynerzy, którzy mieli bardzo uproszczony, — powiedzmy — geometryczny system myślenia. Podzielono kraj na departamenty, mierząc w ten sposób, aby na każdy przypadał obszar odpowiedni. Ta operacya nie zabiła prowincyi, nie uczyniła departamentów żywemi jednostkami, ale okaleczyła kraj i spaczyła jego rozwój. Nastąpił przerost stolicy kosztem prowincyi, anemia członków, przekrwienie głowy. Masowa emigracya wszystkich sił żywych, twórczych, produkcyjnych, do Paryża, musiała wywołać zastój i zacofanie prowincyi.

Obecnie ciężko osłabiona przejściami wojny Francya, szuka źródeł nowej energii; chce oddychać pełnemi płucami, odżyć we wszystkich swych komórkach. Drogę do tego widzi w de

centralizacyi, w pobudzeniu do działania wszystkich lokalnych ośrodków energii.

Temu przedmiotowi poświęca między innemi „Illustration" ciekawy artykuł wstępny, pióra Bourgeta, który ostrzega, aby nie tworzyć nowej, martwej i bezdusznej geometryi politycznej przez mechaniczne łączenie kilku departamentów w jeden, lub też nie opierać systemu nowych podziałów wyłącznie na ekonomicznym interesie. I tu wypowiada kilka głębokich uwag, nad któremi zastanowić się warto:

„Nigdy wspólność interesów nie zdołała wytworzyć tej świętej tajemnicy, którą nazywamy ojczyzną, a celem naszym jest właśnie wzniecić na nowo w sercach Francuzów przywiązanie do małej ojczyzny w obrębie wielkiej, — tchnąć życie w krainy, których zespół składa się na kraj rodzinny. Nie osiągniemy nigdy tego wyniku jedynie przez udowodnienie mieszkańcom krajów, że posiadając winnice, mają wspólne interesy z mieszkańcami Tour. Konsorcyum, stworzone dla osiągania wspólnych zysków, daje to, co nazywamy z angielska — firmą. Firmę eksploatuje się, ciągnie się z niej zyski. To jest kombinacya; to nie jest życie.. A ta uwaga nasuwa drugą: czemuż zwolennicy administracyjnej decentralizacyi tak lekko pozbywają się dobrowolnie tej historycznej siły, którą przechowały jeszcze nasze prowincye?"

Po tej krótkiej wycieczce nad brzegi Loary i Rodanu, wróćmy do naszych rodzimych spraw nad Wartą i Wisłą.

Czy leży w interesie kraju takie wchłanianie całej siły kraju przez stolicę i taki potworny rozrost Warszawy, do jakiego kosztem wszystkich francuskich miast prowincyonalnych doszedł Paryż?

Historya, ku której radzi się zwrócić Bourget, a nad którą i my nie powinniśmy z lekkiem sercem przechodzić do porządku dziennego, jest dla Francyi przebrzmiała; aby ją wskrzesić, należy ją wydobyć z pod ziemi. U nas przeciwnie, jest całkiem świeża i trzebaby ją ziemią zasypać, aby pogrzebać. Mówię o samodzielnem życiu dzielnic i miast prowincyonalnych, jako ognisk życia i ruchu. Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, były takiemi ogniskami, skupiały pewną sumę energii twórczej, promieniowały ją na zewnątrz, organizowały i podniecały życie tych ziem, dla których stanowiły coś w rodzaju stolicy. W tych dzielnicach, stanowiących żywe komórki organizmu Polski, rozwijał się i utrwalał pewnego rodzaju patryotyzm lokalny, którego nie należy mięszać z partykularyzmem, nie należy zwalczać, lecz uszanować trzeba. Mamy zbyt żywe i świeże dowody, że takie przywiązanie do ciaśniejszej ojczyzny nie przeciwstawia się miłości ojczyzny całej i niepodzielnej, lecz ją podsyca, wlewa w nią krew i życie. Aby to udowodnić, dość powiedzieć jeden wyraz: **Lwów!** Lwowianie kochają Lwów, krew dzieci lwowskich, poległych w jego obronie, czyż nie świadczy równie wymownie o miłości ojczyzny, jak o miłości rodzinnego zakątka? Gdyby kochali tylko Polskę, jako taką, Polskę, gdziekolwiek jest i dokądkolwiek sięga, emigrowaliby tłumnie po ukraińskim zamachu do szczęśliwszych, wolnych i zjednoczonych dzielnic. Oni chcieli kochać Polskę, służyć jej tam właśnie, gdzie się urodzili i wzrośli. Czyż przez to nie usłużyli jej lepiej?

Polska składa się nie z tylu a tylu tysięcy kwadratowych mil obszaru i tylu a tylu tysięcy mieszkańców, — lecz z ziem, które od najdawniejszych, zamierzchłych czasów miały własną historyę, własną tradycye, obyczaje, dyalekty, własny typ kraju, odrębne od innych uroki i czary przyrody, tak samo, jak nieraz i odrębne źródła bogactw. Każdą z tych cząstek kochać można. Mickiewicz modlił się: „Litwo, ojczyzno moja!" Słowacki wielbił Podole, Lenartowicz Mazowsze opiewał, Przybyszewski ślicznie pisał o „Kujawskiej ziemi", a Podhale ma całą literaturę. — „Pieśń o Ziemi naszej" nie mniej się przyczyniła do hodowania w młodych sercach ideału Polski zjednoczonej, jak wielka poezya naszej trójcy wieszczów.

Nie tylko w książkach, nie tylko w rymach te różne ziemie, składające naszą ojczyznę, podtrzymywały znicz u ołtarza narodowego. W najcięższej dobie niewoli każda z nich kolejno stawała się ostoją życia polskiego. Wilno, Krzemieniec, Warszawa, potem w latach czterdziestych Poznań — w ostatniej dobie Kraków i Lwów, mają cały szereg zasług, dzięki którym — jeszcze Polska nie zginęła, choć sto lat przeszło w grobie leżała.

I my — tak samo jak naród francuski — doznaliśmy przez wojnę wielkiego upustu krwi, i nam grozi anemia i zastój. I nam chodzić powinno, by organizm narodu odżył we wszystkich komórkach, by kraj oddychał całemi pełnemi płucami. Przeto nie dopuścimy, by jakiekolwiek ognisko wygasło, by gdziekolwiek nastąpiło wyjałowienie i bezwład. — Niech Warszawa nie wysysa soków z prowincyj; ma i bez tego warunki naturalne rozrostu, którego nic nie mogło pohamować, nawet niewola rosyjska, a cóż dopiero dziś, gdy jest stolicą.

Wróćmy jeszcze na chwilę do Francyi i artykułu Bourgeta: Nie dość jest stworzyć samorząd lokalny, trzeba stworzyć środowisko, to jest rozmieszczać instytucye, w szczególności naukowe, a tym, które są, nie dać upaść, przez odciąganie od nich najlepszych sił do stolicy. Tak radzi Bourget. We Francyi mówi się: „decentralizować"; u nas wystarczy pohamować nadmierne dążenia centralistyczne. Powiedzmy sobie wprost, że Warszawa — choć jest stolicą i nią być musi, nie nad wszystkiem panować, nie wszystkiem rządzić powinna — bo i nie wszystkiem umie. — Nawet względy gospodarcze, które Bourget lekceważy, u nas za decentralizacyą przemawiają — tak bardzo odrębne typy przedstawiają różne ziemie w skład Polski wchodzące. Przekonaliśmy się, że choć stolica domagała się dostępu do morza, ani się domyślała, czego trzeba dostarczyć rybakom kaszubskim, by wyzwolenia nie opłacili katastrofą głodową, że o naftę bardzo się troszczy, ale o mało i tego najcenniejszego skarbu nie zaprzepaściła przez brak zrozumienia warunków rozwoju przemysłu naftowego. Aby kraj życiem i dobrobytem zakwitnął, każdy musi pielęgnować tę grzędę, która mu jest najdroższa i najbliższa i w kwitnący ogród ją zamienić.

Nie we wszystkiem wzorować się mamy na Francyi; przypomnijmy sobie Włochy, Włochy posiadające wieczne miasto, które tylokrotnie było stolicą świata! Miały prócz niego Wenecyę, Florencyę i Padwę, i Neapol, — a wreszcie Medyolan i Turyn i nie przeczuwały wiedy, gdy były wyrażeniem geograficznem, że odrodzenie z tego najskromniejszego wybłyśnie ogniska."

Reflektor.

Koncentracya sił niemieckich na granicy Górnego Śląska.

Sosnowiec (Orient). Wiadomości, jakie napływają z Górnego Śląska, świadczą o **gorączkowej koncentracyi sił niemieckich na granicy powiatów głupczyckiego, prudnickiego i opolskiego.** Główne punkty koncentracyjne band cywilnych ogniskują się w Prudniku, Neussa, Lansdorf. W razie rozpoczęcia akcyi militarnej siły niemieckie, skoncentrowane w Opolu, Kluczborku i Oleśnie, mają zaatakować powiaty przemysłowe z północy. **Cały lewy brzeg Odry jest przepełniony napływowemi siłami niemieckiemi i stanowi silną podstawę operacyjną,** zaopatrzoną w materyał ludzki i w środki techniczne.

Bandy cywilne.

Sosnowiec (Orient). Stwierdzonem zostało, że na północno-zachodniej części linii demarkacyjnej i w południowo-zachodnich powiatach obszaru plebiscytowego **skoncentrowano bandy cywilne.** Według przypuszczenia, **Niemcy mają zaatakować obwód przemysłowy przez powiat gliwicki,** z pominięciem powiatu pszczyńskiego i rybnickiego.

Dowody niemieckiego terroru.

Bytom. (East Express) Wiadomości, które nadchodzą z ziem położonych na lewym brzegu Odry wykazują, iż głosowanie odbyło się tam pod terrorem niemieckim. Np. w gminie Racławice w powiecie prądnickim, położonej w pobliżu linii demarkacyjnej znajdowały się 34 osoby uprawnione do głosowania, o których wiedziano, iż będą głosować za Polską. Przed głosowaniem urzędnicy kolejowi niemieccy Sebastjan i Bartsel **zaczęli grozić Polakom, że o ile głosować będą za Polską, domy ich będą wysadzone w powietrze,** oświadczyli przytem, że dowiedzą się z łatwością za kim złożą głosy. Głosowanie rzeczywiście nie było tajne, co sprzeciwia się regulaminowi plebiscytowemu. W związku z tem 15 Polaków z liczby 34 odważyło się głosować za Polską, znajdują się oni pod grozą terroru ze strony Niemców, którzy zapowiadają rozprawienie się z nimi natychmaist po opuszczeniu Górnego Śląska przez wojska okupacyjne.

Znowu jedna organizacya niemiecka.

Sosnowiec (Orient). Policya aliancka, przeprowadzając rewizyę w Laurowej Hucie, wpadła na ślad **silnej organizacyi wojskowej.** W ostatniej jednak chwili 40 stosstruplerów zdołało zbiedz w niewiadomym kierunku. Równocześnie **aresztowano tamże niemiecką policyę plebiscytową,** u której wykryto skład broni i granaty ręczne.

Komuniści niemieccy w służbie imperyalizmu.

Paryż (East Express). Radio. Dzienniki zamieszczają wiadomość, że **komuniści niemieccy zamierzają wywołać rozruchy na Górnym Śląsku, aby armia niemiecka mogła wkroczyć dla stłumienia.**

Zawieszenie dzienników niemieckich

Bytom. (PAT). Międzysojusznicza komisya rządząca zawiesiła na 8 dni dziennik niemiecki „Kreuzbürger Nachrichten" wychodzący w Kluczborku, za podawanie fałszywych wiadomości w sprawie G. Śląska.

Wykreślenie granicy górnośląskiej po 15 kwietnia.

Paryż, (PAT). Havas donosi, że komisya międzysojusznicza na Górnym Śląsku dopiero **po 15 kwietnia** będzie się mogła zająć sprawą wykreślenia **nowej granicy** między Polską a Niemcami i przedłożenia Radzie najwyższej odnośnych projektów. Obecnie komisya wciąż jeszcze zajmuje się zestawieniem ilościowego wyniku głosowania według gmin.

Podział okręgu przemysłowego niemożliwy.

Głosy angielskie.

Warszawa, (Tel. M.) „Daily Telegraph" rozpoczął drugą seryę artykułów o Górnym Śląsku, pióra pułkownika Repigtona. Autor zaznacza, że **traktat,** wprowadzając pewne klauzule, **przewiduje możliwość podziału Górnego Śląska,** pozwala komisyi międzysojuszniczej przedłożyc odnośnym rządom pewne projekty respektujące interesy polskie. **Repigton w czasie plebiscytu nie spostrzegł żadnych objawów rzekomego teroru polskiego.** Stwierdza on, że **panował na Śląsku spokój,** jak na wsi w niedzielę w Anglii. Jednakże ten spokój nie powinien wprowadzać w błąd rządów, gdyż dwa rywalizujące ze sobą rządy powstrzymały się od wszelkiej akcyi przed decyzyą Rady Najwyższej. **Jeżeli wybuchną rozruchy, nastąpi to, zdaniem Repigtona, po wydaniu decyzyi,** która wymaga pewnego czasu. Repigton tak reasumuje argumenty stanu obecnego: Niemcy powołują się jako na podstawę swojego prawa do Górnego Śląska na większość blisko ćwierć miliona głosów, uzyskanych podczas plebiscytu, prócz tego twierdzą oni, że bogactwa śląkie są ich tworem, że kontynuowanie sytuacyi która trwała tyle wieków, nie przedstawia żadnych trudności na przyszłość. Polacy odpowiadają, że głosy emigrantów **nie mają żadnego** znaczenia, że obydwie strony są równe pod względem liczebnym po wyjeździe emigrantów. Dlatego **żadają** dla siebie części wschodnich terytoryów plebiscytowych, oraz trójkąta Gliwice-Góry Tarnowskie i Mysłowice. Nadto wskazują dalej, że posiadanie Górnego Śląska pozwoliło Niemcom przedłużyć wojnę o dwa lata. Jeżeli ludność polska miałaby pozostać nadal pod jarzmem **niemieckiem** raczej zniszczą kopalnie. W końcu Repigton dochodzi do konkluzyi, że **każde inne rozwiązanie sprawy jest lepsze, aniżeli podział okręgu przemysłowego.** „Daily Chronicle" również w artykule wstępnym podkreśla klauzule traktatu dotyczące głosowania i **wykreśla granice korzystne dla Polski.**

Niemcy łączą sprawę Górn. Śląska z odszkodowaniami.

Berlin. (PAT). Rząd na wczorajszem posiedzeniu zajmował się sprawą odszkodowań i G. Śląska. Jak słychać, rząd postanowił sprawy te **ściśle połączyć ze sobą.**

Niemcy ponoszą odpowiedzialność za wojnę

Poldhu. (PAT. Radio). Z Berlina donoszą, że oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych, iż Niemcy ponoszą odpowiedzialność za wybuch wojny, wywołało w Niemczech silne i przykre wrażenie.

Fikcya samodzielności ukraińskiej.

Umowy za Ukrainę zawiera — Moskwa.

Kraków, 8 kwietnia

Sowiecki rząd ukraiński, o którym nie wiadomo, nad jakiem terytoryum panuje i jakie są jego prawa, jest jednak potęgą — w opinii moskiewskich „Izwiestij".

Berliński organ bolszewizmu rosyjskiego, „Nowyj Mir", powtarza za „Izwiestjami" moskiewskiemi artykuł o tem, jakie jest znaczenie sowieckiej Ukrainy na arenie międzynarodowej.

Pociesza się tedy organ moskiewski, że rządy Europy muszą się liczyć z sowiecko-ukraińskim rządem — we własnym interesie. A więc: Francya i Anglia zawarły z Rosyą i Ukrainą umowę w sprawie powrotu jeńców wojennych.

Umowa o zawieszeniu broni z Polską, a następnie traktat pokojowy, podpisała obok Rosyi sowieckiej, również Ukraina. Także i państwa bałtyckie zmuszone były porozumiewać się z rządem ukraińskim, gdyż według interpelacyi Moskwy, traktat pokojowy, zawarty między Łotwą i Estonią a Rosyą, nie dotyczy Ukrainy. Państwa bałtyckie zainteresowane były jednak w porozumieniu się z Ukrainą, gdyż zależało im na odszukaniu majątku państwowego, ewakuowanego poprzednio na Ukrainę, a także na tem, aby powrót uchodźców z roku 1914 został umożliwiony.

Odnośne rokowania toczyły się w Moskwie. Dotychczas podpisała misya ukraińska w Moskwie traktaty pokojowe z Gruzyą (w styczniu 1921 r.), z Litwą (w lutym 1921 r.), oraz umowę z Litwą o reewakuacyę uchodźców oraz o prawach opcyi obywateli litewskich. Nie zostały jeszcze ukończone traktaty z Estonią, Łotwą i Czechosłowacyą i innemi państwami.

Ażeby utrzymać jednolitość w polityce międzynarodowej, oraz prawno-polityczną w umowach na zewnątrz, rząd sowiecki przestrzega bacznie 2-go paragrafu umowy rosyjsko-ukraińskiej, który opiewa:

„Oba państwa uważają za niezbędne oświadczyć, że wszelkie wspólne zobowiązania, które będą brały na siebie w stosunku do innych mocarstw, mogą być uwarunkowane jedynie wspólnotą interesów robotników i włościan, zawierających niniejszy traktat związkowy republik".

—oOo—

Winniczenko — przeciw komunistom.

Jak wiadomo, rząd bolszewicki zaprosił na Ukrainę znanego działacza ukraińskiego, Winniczenkę, celem zapoznania go z panującymi tam stosunkami. Winniczenko miał ewentualnie odegrać wybitną rolę w rządzie sowiecko-ukraińskim.

Winniczenko, który przed wyjazdem na Ukrainę był zwolennikiem komunizmu, po powrocie do Wiednia nadał redagowanej przez siebie „Nowej Dobie" kurs wybitnie antybolszewicki. Twierdzi on na łamach swego pisma, że na Ukrainie niema żadnego komunizmu, wychwalanego przez bolszewików, że rządzą jedynie „Moskale i żydzi".

Ta metamorfoza oburzyła komunistów ukraińskich w Wiedniu. Postanowili tedy wykluczyć ze swego grona współpracowników „Nowej Doby" i zaprzestać rozpowszechniania tego pisma.

Z zarzutów, wytaczanych przez prasę bolszewicką, wynika że Winniczenko jest obecnie „narodowym bolszewikiem ukraińskim" i że udało mu się pozyskać dla nowego swego stanowiska część inteligencyi, zgrupowanej poprzednio koło „Nowej Doby".

„Na niebie Bóg - na ziemi car"

Monarchiści rosyjscy przy pracy.

Kraków, 8 kwietnia

Wszyscy wybitniejsi przeciwnicy sowieckich rządów schronili się za granicę. Nie brak pośród nich oczywiście także i monarchistów ze starego carskiego „regime", którzy przeważnie gnieżdżą się w Berlinie. Dotychczas zachowywali się oni cicho, to też spotykaliśmy się prawie wyłącznie z samemi enuncyacyami „trzeciej Rosyi" demokratycznej, Rosyi Kiereńskiego, Milukowa, Sawinkowa. Obecnie mamy do zanotowania głos zwolenników caratu, których organem jest „Dwugłowy Orzeł" wydawany w Berlinie przez osławionego czarnosecinnika, Markowa 2-go, w którym rozgłośny przewódca najczarniejszej reakcyi rosyjskiej między innemi pisze:

„Zdradziecka rewolucya 1917 roku rozdarła nasz rosyjski biało-niebiesko-czerwony sztandar na trzy jego części składowe, — czerwoną, błękitną i białą. Czerwoną flagę pochwycili robotnicy i lud prosty, białą burżuazya, a rdzeń niebiesko-monarchiczny, który dotychczas czerwień z bielą w jedną zwartą całość łączył, — rewolucyoniści w przystępie szału wyrwali z rąk monarchii i wdeptali w błoto. Życiowe interesy białych i czerwonych wzajemnie są przeciwległe i stąd pochodzi walka klasowa, która wnet wykwitła na gruzach dobrotwórczej i dla wszystkich stanów, spraw i interesów zarówno sprawiedliwej władzy monarchicznej. Ani przewaga czerwonej rewolucyi, ani przewaga białego kapitalizmu nie mogą dać zmęczonemu narodowi chwilowego nawet odpoczynku. Kategoryczny nakaz historycznej konieczności przywołuje na wielką scenę dziejową błękitnych monarchistów. Błękitni powinni stanąć między czerwonymi i białymi i zcałkować, jak bywało, starożytny biało-błękitno-czerwony sztandar rosyjski, wzniósłszy ponad nim koronę samowładców wszechrosyjskich".

Dotychczasowe próby takiego zlania pozbawione były, zdaniem „Dwugłowego Orła", zasadniczego końca i wszyscy biali generałowie zginęli wskutek jednych i tych samych przyczyn. „Wszyscy wojskowi inteligenci" i „rewolucyjni generałowie", a więc Korniłow, Aleksiejew i Kaledin, upadli, „nie rozumiejąc, że w Rosyi cała państwowość trzymała się autorytetem carskiej władzy", że nie można wskrzesić „carskiego wojska, nie wskrzeszając caratu" i że do renowacyi tej władzy nie można iść „przez Zgromadzenie Ustawodawcze drogami demokracyi". W ich ślady poszli Denikin i Kołczak, i również upadli, bo — jak twierdzi „Dwugłowy Orzeł", — „nie rozumieli rosyjskiego narodu, nie rozumieli, że naród rosyjski rozumuje prosto: „Był car, car pędził na wojnę, car brał podatki, car karał i przebaczał, car dawał ziemię, car bił pieniądze. Na niebie Bóg, na ziemi car. Wszystko było prosto i jasno. Car rozkazywał, naród pracował". Wreszcie przyszedł Wrangel i ten się potknął, bo rzuciwszy hasło: — „wiara i ziemia", — nie miał odwagi przyznać, że bez cara dla Rosyi nie masz zbawienia. Chciał on kupić włościan ziemią i prawem wyborczem, lecz chłop nie chciał ziemi nie z ręki carskiej, a co się tyczy głowy państwa z wyborów, to według interpretacyi „Dwugłowego Orła" naród rosyjski, zamiast „krwiożerczego psa Lenina" mógł był wybrać chyba tylko samego szatana".

Niemiecka ofenzywa gospodarcza.

Rumunia zalana agentami niemieckimi.

Bukareszt, w kwietniu.

(l.-a) Wszystkie uchwały konferencyi paryskiej, jak i późniejszej konferencyi londyńskiej, odnoszące się do eksportu niemieckiego, przyjmowane są w Niemczech na jedną i tę samą nutę: Niemcy starają się udowodnić, że nałożone na nie taksy wywozowe hamują w zupełności ich rozwój ekonomiczny, a lamentując

Z TEATRU BAGATELA.

Łzy Gianetty.

Komedya w 3 aktach Francesca Pastonchi'ego.

O ile wiadomo, efekt łez przy zdjęciach filmowych, osiąga się za pomocą zapuszczenia w kąty powiek paru kropel gliceryny, które w danym momencie spływają po licach, ciężkie i lśniące jak najpiękniejsze perły, nie naruszając przytem harmonii rysów brzydkim skurczem prawdziwego bólu. Takie to łzy słodkawe i nieszkodliwe dano nam oglądać w modnej komedyi włoskiego autora.

O cóż chodzi? O zagadnienie bardzo na czasie, czy mąż ma prawo krępować swobodę woli kobiety, gdy ta uzna za właściwe wziąć sobie kochanka. Paolo Aloisi jest przedstawicielem tego idealnego gatunku męża, który ową piękną teoryę bierze na seryo, tolerując świadomie stosunek Gianetty z młodym przyjacielem domu, Sanfrem. Dla rekompensaty, zachowuje sobie przywilej zagrywania się w karty, aż do ostatecznej ruiny. Dopiero wowbec tej arcy-niemiłej czysto realnej sensacyi, Paolo, całkiem jak ów chłopczyk, który „na złość mamie, odmroził sobie uszy", przestraszył się naprawdę i zaczyna wołać: ratunku! Wie zresztą dobrze, w jaką zwrócić się stronę. Dobra „mama" przybywa cichu, w postaci starszego brata, potrójnie „szlachetnego inżyniera", przed którym idzie imię „wielkiego człowieka". Wyrękuje on małego Paola, następnie wyrzekł się dla niego młodziutkiej Gianetty, dzięki czemu urósł we własnych oczach na bohatera, (mimo, że dziewczyna o tym nieśmiałym pączku uczucia wcale nie wiedziała i kto wie, jakby tam było), wreszcie obecnie, zakopany gdzieś w śniegach między górami, wybija ze skał złoto, aby mieć je w pogotowiu dla swego pupila na podobny przypadek. Wszystko to razem daje mu we własnem przekonaniu prawo do pozy Katona i prawienia wszystkim morałów przy każdej sposobności.

W willi Aloisien wesołe towarzystwo zabawia się właśnie pod nieobecność pana domu próbami do amatorskiego przedstawienia komedyjki pt. „Losy Cherubina" będącej waryantem „Wesela Figara", ułożonym na ten cel przez salonowego poetę. Śliczna, wiecznie śmiejąca się pani Gianetta, ma grać rolę rozkosznego pazia. Ukryty pieprzyk i smak tych prób, które jak zwykle, są najlepszą cząstką zabawy, tai się w możności legalnego ucałowania kochanka, w oczach całego towarzystwa. Nic dziwnego, że pani Gianetta promienieje jak róża, cała w blaskach i uśmiechach.

Filippo, spadający raptem ze swych świeżych szczytów w ten pachnący i strojny bukiet, jak kanciasty kawałek lodu, z miejsca, mrozi niefrasobliwy nastrój grona wesołych próżniaków. Goście szybko się ulatniają a Filippo pozostaje sam na sam z bratem. Paolo, który chciał być mocnym, a nie mógł, spowiada się przed nim z win własnych i Gianetty, oddając biernie swe losy w ręce „wielkiego człowieka". Następuje interesująca scena, gdy Gianetta zrazu zaskoczona rzuconą jej w oczy przez Filippa prawdą, broni praw swej miłości i z kolei z oskarżonej staje jako oskarżycielka banalnych szablonów wychowania młodych panien w całej papierowej moralności, którą życie prawdziwe i bujne, rwie na strzępy.

Małe prawdy wielkiego człowieka okazują się bezsilne i Gianetta tem tęskniej spieszy na spotkanie z ukochanym — gdy u progu powstrzymuje ją nie morał, nie żadna mądra, oderwana teorya, lecz żywy bezpośredni krzyk bólu, protest serca opuszczonego Paola. Jest to wprawdzie odruch, zaraz opanowany, — ten biedny teoretyk, który nie umiał rozbudzić miłości w małem, spragnionem serduszku Gianetty, jest zupełnie złamany w swej rezygnacyi, gotów wyjechać bez słowa, aby rozpocząć życie pracy, zostawiając jej wolną drogę.

Ale Gianetta jest szczersza, lepsza i bardziej konsekwentna, niż wszyscy ci mężczyźni, którzy ją kochają. Ona jedna nie oskarża nikogo, nie przybiera żadnej pozy, lecz instynktem odczuwa, że nie potrafi opuścić tego, który przez nią cierpi i błądzi. Równocześnie przedziwna intuicya oświeca ją, że pierwiastki, z jakich składa się namiętność ku niej młodego Sanfrego, mogą okazać się nietrwałe z chwilą, gdy dokoła jej postaci rozpierzchnie się blask dostatków i strojów, a powaga życia uciszy rozkoszny, nieustający śmiech dziecka-kobiety. W istocie Sanfro aż nazbyt łatwo poddaje się argumentom kochanki, — znać już w tej pobladłej i chwiejącej się z nerwowego wyczerpania kobiecie, nie poznając wczorajszej królowej wesołości, która kapryśnie domagała się, aby nauczył ją — łez.

Zapłakała niemi nareszcie, zwieszona w ramionach Filippa — pierwszemi nieszkodliwemi łzami nerwowego przełomu, za któremi tysiącem tęcz błyśnie wnet radość życia.

Ale „świat" się na tych łzach nie poznał. Współuczestnicy przedstawienia powitali je oklaskiem jako sztuczny, artystyczny wyraz roli Cherubina Gianetty, która płakać nie umiała.

Sztuka osnuta na motywie wcale wdzięcznym, pozostaje mimo to, jako całość, irytująco nudną i ckliwą. „Łzy Gianetty", chociaż same dla siebie takie ładne, nie rozczulają nikogo, gdyż i jednej jej łezki szkoda dla tych nieciekawych panów, jakimi z łaski autora, są wszyscy trzej jej partnerzy. Pozatem zasadniczo dobry pomysł

nad swym losem, rozwodzą skargi, że Francya chce państwo niemieckie doprowadzić do całkowitej ruiny. Cała Europa zna już dobrze ton owych jeremiad, słyszy je bowiem z górą przez cały rok. A tymczasem narzekając na swoje rozpaczliwe położenie, zyskują Niemcy pierwszorzędne stanowisko na wszystkich niemal rynkach europejskich.

Kiedy Francya, Rumunia i Polska n. p. z trudem odbudowują z gruzów swój przemysł, zniszczony nienawistną ręką krzyżacką, Niemcy, których fabryki i warsztaty przemysłowe zostały nietknięte, zalewają świat swymi produktami. Po kilku latach przerwy, komiwojażerzy niemieccy zabrali się do dzieła i grasują, niby zaraza, po Europie. Spotyka się ich wszędzie. Kiedy po wojnie wypłynęli znów na powierzchnię ziemi, byli z początku nader uniżeni i pokorni; dla zamaskowania swej narodowości ogłaszali się za Czechów, Węgrów, Austryaków. Dziś odnaleźli już z powrotem swoją dawną zuchwałość i butę, a w ofenzywie ekonomicznej, którą podjęli, odniosą najzupełniejsze zwycięstwo. (W chwili obecnej ekonomiczna ofenzywa niemiecka nie daje się jeszcze odczuwać w Polsce, ze względów bowiem politycznych przeprowadzają Niemcy „bojkot towarowy" naszego kraju. Przyp. Red.).

Ze szczególną zachłannością rzucili się Niemcy na Rumunię; roją się tu na każdym kroku, spotyka się ich we wszelkich przedsiębiorstwach, przy każdym interesie. Zajmują się wszystkiem, a ruchliwość, jaką rozwijają, pozwoliła im w bardzo niedługim przeciągu czasu nie tylko odzyskać stanowisko, jakiem cieszyli się pod względem ekonomicznym przed wojną, lecz stworzyć sobie jeszcze lepsze.

Gdy weźmie się do ręki dziennik rumuński i przerzuci się dział anonsów, widzi się ze zdumieniem całą masę inseratów, pochodzących od firm berlińskich, frankfurckich, lipskich, hamburskich, które proponują sprzedaż lokomotyw, materyału kolejowego, maszyn i narzędzi rolniczych, strzelb do polowania, rozmaitych gatunków broni, produktów chemicznych, automobilów, maszyn do pisania i nieskończonej ilości innych rzeczy.

Niemcy, jak wiadomo, z łatwością posługują się na ogół tym środkiem propagandy; wysiłek, jakiego dokonują w tym kierunku, jest w każdym razie dowodem ich powodzenia przemysłowego i handlowego, któremu zaprzeczali ostatnio w Londynie reprezentanci Berlina, uskarżający się na zbyt ciężką dla nich, 12-procentową taksę, nałożoną na ich eksport.

A w rzeczywistości Niemcy mają obecnie możność eksportowania wszystkich niemal swych produktów po cenach o wiele niższych, niż francuskie. I tak n. p. roboty trykotarskie eksportują po cenach o 80—100 procent niższych, niż francuskie, fabrykaty żelazne 80—100 procent, maszyny, narzędzia o 100 procent, artykuły celuloidowe o 40 procent, aparaty elektryczne i telefoniczne o 60 procent, produkty chemiczne, zabawki mniej więcej o 50 procent poniżej cen francuskich.

Dla tych przyczyn, rzecz prosta, wielki przemysł niemiecki znajduje łatwiej rynki zbytu za granicą; najlepszy tego dowód w tem, że Rumunia powierzyła już towarzystwom niemieckim dostawę siedmdziesięciu lokomotyw, tudzież budowę wąskotorowej linii kolejowej na przestrzeni 500 kilometrów.

W ruchu księgarskim rezultaty niemieckie są nie mniej znaczne. W Rumunii, gdzie przeciętnie sprzedaje się dziennie 25 tysięcy gazet paryskich (nie licząc abonamentów), gdzie literatura francuska od dawna gra tak dużą rolę i cieszy się powszechnem powodzeniem, książki drukowane w Lipsku znajdują obecnie o wiele więcej nabywców, są bowiem dwakroć, a nawet trzykroć tańsze od książek francuskich.

We wszystkich gałęziach handlu i przemysłu spotyka się Niemców. Wtargnęli oni w niezliczony szereg przedsiębiorstw, wnosząc swe kapitały, stawiają fabryki, młyny, drukują czasopismo „dla zbliżenia handlowych interesów niemieckich i rumuńskich", i nie można powątpiewać w całkowite powodzenie ich akcyi wobec tego, że ze wszystkich dewiz zagranicznych marka niemiecka najbardziej jest w Bukareszcie poszukiwana.

To też Rumuni, sprzyjający Francyi, widząc, z jaką metodycznością i szybkością dokonuje się wzrost interesów Niemiec, krzyczą wielkim głosem do Francuzów: „Nie ufajcie Niemcom, oni was oszukują. Gdy delegaci ich dyskontują i płaczą nad nędzą swego kraju w Paryżu i w Londynie, cała armia ich komiwojażerów, agentów tudzież ich finansistów wyprzedza was pod każdym względem i zajmuje miejsce, które należałoby się Francyi".

---

nie został wyzyskany w dość zręcznej formie. Zupełny brak dowcipu w dyalogu, nadmiar rezonerstwa i niedopuszczalne banalności, nużą słuchaczów i pozbawiają wszelkiej sympatyi dla rzekomych bohaterów.

Jedyną żywą postacią jest Gianetta i ona podtrzymuje sztukę, zwłaszcza, gdy gra ją artystka tej miary, co p. Łacka. Cała skala kobiecości, od nawpół dziecinnego widzięku, do wybuchów miłosnej namiętności, przepiękna szczerość wyrazu, duszy, która się raptem otwiera, dotknięta w swej dumie i miłości, głębokie wstrząśnienie nieoczekiwanem objawieniem ludzkiego bólu, w końcu wspaniałe samo zwycięstwo poprzez fizyczne wyczerpanie i moralną depresyę — została oddaną z całą głębią odczucia, ciepłem i subtelnością odcieni, budzącą szczery podziw. Rola Paola zupełnie nie nadaje się do rodzaju talentu p. Nowackiego, który w najtragiczniejszych momentach zachował pozór przeżytego bonvivanta. Niemniej krzyk, który przykuwa Gianettę do progu domu, zabrzmiał z całą siłą pogwałconego człowieczeństwa. P. Ziembiński dźwigał z rezygnacyą rolę drewnianego rezonera, jedną z najniewdzięczniejszych scenicznie. P. Brzeski od dłuższego czasu zmuszony grać role iście „papierowych kochanków", nie stara się ukrywać swego znudzenia, aż nazbyt widocznego. A jednak pamiętamy polot i temperament, wysoce indywidualne ujęcie, jakie artysta wykazał w charakterystycznych rolach w „Tajfunie" i „Dobrze skrojonym fraku". Jest to talent, który zdaje się marnować, w rozleniwiających banalnościach. Reszta ról właściwie nie istnieje, są to figury dekoracyjne do ozdoby salonu pani Gianetty, zamieniające frazesy, które nic nie mówią i nic nie znaczą. Obsadzone aż nadto dobrze tworzyły żywe tło, od którego echem rozbrzmiewał śmiech i płacz uroczej Gianetty.

E. L.

ZYGZAKI.

Naszym urzędniczkom - pod rozwagę.

Za przykładem Francyi, Czechosłowacyi i Ameryki, gdzie obowiązują już przepisy o skromnym stroju dla urzędniczek — komisarz oświaty ludowej w Odesie wydał zarządzenie, aby wszystkie pracownice sowieckie w komisaryacie oświaty pod groźbą kary „niemalowały swoich warg i policzków", nie czerniły brwi i włosów i nie przychodziły do biura zbyt wydekoltowane.

Odeskie „Nowoje Słowo" donosi, że komisarz codziennie sprawdza, czy urzędniczki stosują się do jego zarządzenia — za pomocą pocierania chustką policzków funkcyonaryuszek biura.

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Dyonizego b.

Wschód słońca: 6·03.

Zachód słońca: 7·22.

Długość dnia: 13·19.

Piątek 8 Kwietnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek. „Hamlet".
Sobota: „Hamlet".
Niedziela popoł.: „Powrót".
Wieczór: „Orlątko".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Łzy Gianetty".
Sobota „Łzy Gianetty".
Niedziela popoł.: „Dwójka hultajska".
Wieczór: „Karnawał".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Faworyt".
Sobota. „Faworyt".
Niedziela popołudniu: „Królowa przedmieścia".
Wieczór: „Szaławiła".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek. „Dziewcze z Holandyi".
Sobota: „Rewia operetkowa".
Niedziela popoł. „Miszka magnat".
Wieczór: „Rewia operetkowa".

KABARET LITERACKO-ARTYST. „ODRODZENIE" UL. SŁAWKOWSKA.

Dziś i codziennie „Kabaret literacko-artystyczny".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota Józef Flach: Miłość i zazdrość".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B. L. 39).

Sobota, prof. dr Józ. Reiss: „Programy koncertowe, ich krytyka i reforma" (z ilustr. muz.)

Udział P. S. L. w walce o G. Śląsk.

Polskie Stronnictwo Ludowe w okresie przedplebiscytowym rozwijało żywą działalność na Górnym Śląsku. P. S. L. wysłało na Śląsk szereg wypróbowanych swych sił organizacyjnych i agitacyjnych pod kierownictwem znanego działacza ludowego prof. Gabryela Dubiela z Małopolski.

Praca działaczy P. S. L. rozpadała się na dział publicystyczny i organizacyjno agitacyjny. I tak: prof. Dubiel wydawał w 70,000 egz. tygodnik ludowy „Przewodnik wiejski", prof. Kazimierz Wilusz wydawał „Gazetę Opolską".

Prof. Dubiel zorganizował olbrzymi chłopski „Śląski Związek Polaków", na setkach zaś wieców ludowych stale przemawiali z ramienia P. S. L. profesor Michałkiewicz, sędzia Flasiński, nauczyciel Głąbiński, pp. Gosławski, Głuszcz, Maj, Piątkowski, Syska, Srebro, ponadto zaś przygodnie od czasu do czasu wielu innych ludowców z Małopolski, b. Kongresówki i Poznańskiego.

P. S. L. dało ponadto inicyatywę do wstępnych czynności nad reformą rolną na Śląsku, przez przeprowadzenie projektu założenia Okręgowego Urzędu ziemskiego.

Bezmyślne wybryki szowinistów czeskich.

„Robotnik Śląski" donosi o wypadku, który wymownie świadczy z jaką nienawiścią odnoszą się komuniści czescy do wszystkiego co polskie. Mianowicie nadeszły onegdaj do huty żelaznej w Witkowicach trzy nowo wagony systemu amerykańskiego, ażeby przewieźć do Polski blachę żelazną.

Oczywiście, że polskie wagony miały polskie herby państwowe (orły białe). To nie podobało się szowinistom czeskim, więc zniszczyli oni te herby, przemalowując orły czarną barwą.

Czeski przemysł dusi się z powodu nadprodukcyi, bo nikt czeskich towarów nie zamawia. A gdy już zamówienie jakie przychodzi, wówczas szowiniści, jak małe dzieci, prowokują awantury.

Zbliżenie polsko-szwedzkie.

Z okazji pobytu w Warszawie gościa ze Szwecyi, dr Jenssona, dyrektora Królewskiej Biblioteki w Sztokholmie, wielkiego przyjaciela Polaków i znawcy języka polskiego, który przybył do nas dla poznania niepodległego bytu tego kraju, w którego obronie wielokrotnie występował, odbyło się dnia 4 bm. w hotelu Europejskim skromne przyjęcie.

Obecni byli, prócz zasłużonego dla Polski gościa,

p. minister d'Anckarswaerd, p. minister Rataj, p. wiceminister pracy Simon, szef propagandy p. Baranowski, prof. Askenazy, prof. Kętrzyński, red. Erenberg, p. Jackowski (M. S. Z.) i inni

Dr Jenssen, w odpowiedzi p. Ratajowi, przemawiał po polsku, podnosząc dążność do konsolidacyi w niepodległej Polsce i życząc szybkiego jej utrwalenia.

Zebranie przeciągnęło się kilka godzin w miłym i serdecznym nastroju.

O nowe politechniki w Polsce.

Łódzka „Praca“ porusza sprawę założenia politechniki w Łodzi, zaznaczając, że jednocześnie b. zabór pruski stara się również o ufundowanie politechniki w Poznaniu, Toruniu lub Bydgoszczy. „Praca“ jest zdania, że powstanie nawet dwóch zakładów politechnicznych nie będzie zbytkiem dla państwa, liczącego 30 milionów ludności, a znajdującego się w fazie nietylko odbudowy gospodarczej, lecz i w przededniu wielkiego rozkwitu przemysłowego. Przytaczając argumenty posła Waszkiewicza z jego wniosku o zorganizowanie wyższej uczelni w Łodzi, „Praca“ przypomina, że już w 1864 roku wszczynano starania o założenie w Łodzi „instytutu politechnicznego“; w roku 1876 zadeklarowano nawet na ten cel 75 tysięcy rubli, oraz obszerny plac na wybudowanie gmachu. Jednakże starania te rozbiły się o wrogą postawę rządu rosyjskiego.

W Wileńszczyźnie taniej niż u nas.

Jak donoszą z Wileńszczyzny daje się tam zauważyć stopniowe polepszenie sytuacyi aprowizacyjnej, zarówno w samem mieście jak w okolicy, o czem świadczy spadek cen na rynku.

Dowóz artykułów pierwszej potrzeby z Polski stale wzrasta; w listopadzie i grudniu przybyło do Wilna pod adresem departamentu aprowizacyi 161 wagonów nafty, soli, mąki, cukru itd., w styczniu 170 wagonów, w lutym 341, w marcu z górą 500. Do departamentu rolnictwa przybywa również w w znacznych ilościach pomoc nasienna. Dowóz artykułów spożywczych, a w szczególności zboża, ze wsi do Wilna, mimo zbliżających się siewów, powiększył się znacznie w ostatnich czasach, co świadczy, że zapasy nasion u włościan są większe niż przypuszczano. Do polepszenia sytuacyi aprowizacyjnej przyczyniło się w znacznej mierze powiększenie przez delegaturę rządu polskiego kapitału obrotowego do parlamentu aprowizacyi do wysokości 34,500,000 marek.

Brak komunikacyi na linii Grodno—Wilno w wysokim stopniu utrudnia wywóz i wwóz na Wileńszczyznę. Obecnie ceny artykułów spożywczych są następujące: chleb razowy 25 mk. funt, chleb biały 42 do 45, słonina 200 do 2[illegible] m[illegible]o 250 do 330, mięso wołowe 120 mk., w kostkach 230 za funt, ryż 35 mk., nafta 450 mk. za pud.

Jak będzie sądzona sprawa banku Natansonów?

W znanej i głośnej sprawie banku Natansonów, stojącego pod zarzutem przemytnictwa walorów zagranicę i obniżania kursu marki polskiej dochodzenia zostały już ukończone i rozprawa przed sądem w Warszawie niedługo się odbędzie.

Przed kilku dniami odbyła się z polecenia ministerstwa skarbu długotrwała rewizya ksiąg i korespondencyi wspomnianego banku (co opóźniło wyznaczenie terminu sprawy), a wyniki tej rewizyi również mają być przedmiotem rozprawy sądowej łącznie ze sprawą główną, której termin wyznaczono na 16 bm. o godz. 11 przedpoł.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięty został p. Kazimierz Natanson, jako jeden ze wspólników i szef — zarzadzający firmą.

Ze strony ministerstwa skarbu ma być wezwany do sądu w charakterze świadka i rzeczoznawcy minister skarbu, lub zastępca jego szef wydziału kredytowego. Oskarżenie popierać będzie umyślnie wydelegowany przez wiceministra s praw wewnętrznych prawnik z łona głównej komendy policyi p. Krzymueki, który powoła kilku świadków, mających stwierdzić zasadność zarzutów stawianych domowi bankowemu. Obronę za oskarżonym wnosić będą adwokaci Henryk Ettinger i Jan Nowodworski. Oprócz wielu świadków ze strony oskarżonego mają być badani w charakterze rzeczoznawców pp. Stanisław Karpiński b. minister skarbu, obecnie dyrektor Banku Towarzystw Spółdzielczych, dr Wacław Fajans, dyrektor Związku Banków i inni.

Rozprawy odbywać się będą, ze względu na szczupłość lokalu sądowego, przy udziale ograniczonej liczby osób. Wstęp przeto na salę posiedzeń dozwolony będzie za biletami, które zachowane są jedynie dla osób zainteresowanych w sprawie, tudzież dla małej garstki członków magistratury sądowej i przedstawicieli prasy.

ECHA.

Dziwosłowna sejmodźwięcznia.

(stm.) A jednak, mimo wszystko, literatura ma daleko ściślejszy związek z życiem, niż przypuszczają wyznawcy hasła „sztuka dla sztuki“ lub ich przeciwnicy z drugiego skrzydła, skrajni materyaliści. Najlepszy dowód tego związku znajdujemy w popularności, jaką znalazł na gruncie warszawskim „futuro-formizm“, że go tak nazwę. Przeniknął on tak dalece w życie Warszawy, że miły skombinowany w słowotwórstwie język Tuwima „Staropiernika“ — Młodożeńca itd., wprowadzony przez nich w głośnej „futurobni“, stał się poprostu gwarą życia codziennego nadwiślańskiej stolicy. Widocznie niezwykle oryginalne i skomplikowane zjawiska tego życia mogą znaleźć należyte odbicie tylko w dosadnym i skomplikowanym języku futuroformizmu.

Między innemi „futurobnia“ językowa nader łatwo ugruntowała się w sejmie i szybko tam spopularyzowała. Rzeczy, zjawiska i ludzie sejmu otrzymały już w tej gwarze swoje nazwy. Marszałek sejmu, który ma w jednej ręce laskę, w drugiej dzwonek, to — „laskodzwoniec“, trybuna sejmowa „rykowisko“, sprawozdawca sejmowy — „sejmopiórzec“. Ze stronnictw — Wyzwolenie nazywają się „smołochłopy“ (od nazwiska Smoły), klub mieszczański „rossochlapy“ (od Rosseta), Lutosławczycy — „kleroliżce“, ludowcy — „paskopiasty“, socyaliści — „socyowyjce“. A więc mówi się, że „poseł posła mimoidąc ściskodłania“, lub „sejmopiórzec kurytarzy zgromadzeńcem“.

Ton stan rzeczy, a raczej stan języka sejmowego poprostu domaga się kontynuacyi dalszego organicznego rozwoju w myśl niepisanych prawideł „futurobni“. Takie narzecze sejmowe nazywać się będzie „dziwosłowna sejmodźwięcznia“, sam sejm — „małomyślna próżnogadnia“ lub „wielochłopa paplotwórnia“. W dalszym ciągu sprawozdanie sejmowe w tym stylu utrzymane brzmieć może:

Poseł posła kurytarząc ściskodłania. Zgromadzeniec całochętnie siadostoi w jedzopiju (bufecie). Państwosprawy nicnikomu głowosiedzą. Próżnogwary śmiechoczkawki psujpowietrza.

Posłolenie językując czasotracą. Sejmopiórcy gapiopatrząc nosodłubią. Kleroliżce gębokrzywią socyowyjcom. Rossochlapy próżnoględzą smołochłopom. Endegłowy mydłoleżą konserwusom biskupantom. Wnioskodawca gębochlapiąc śmiercionudzi próżnogadnię.

Socyowyjce gardłorycząc nogotupiąc konstytucyę ludowładzą. Smołochłopy widzimisiąc zgromadzeniec przesenacą. Zgromadzeniec pustkosalą słuchogwiżdże rykowisku. Temsięciesząc młodogłowy stary neuwert skotopasząc sowizdrzali, głupiośmiecchem mądrowtórzy syreniogród...

—oOo—

POŁĄCZENIA TELEGRAFICZNE. Wprowadzone zostały następujące połączenia telegraficzne: Oświęcim— Bytom, Kraków—Katowice, Poznań—Opole, Bielsko—Katowice, oraz telefoniczne Oświęcim—Katowice, Poznań—Bytom, Bielsko—Katowice Sosnowiec—Katowice. Na wszystkich tych liniach otwarto ogólny ruch prywatny.

WCZORAJ WIECZOREM WYJECHALI z Krakowa na II ogólno polski zjazd miast w Poznaniu prez. Federowicz jako wiceprezes Związku miast polskich, wiceprez. Rolle oraz delegaci Rady m. i magistratu Z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego wyjeżdża około 80 delegatów, w tem 8 ze Lwowa, po 3 z Tarnowa, Przemyśla i Rzeszowa.

PARCELKI W sobotę dnia 9 bm odbędzie się oznaczanie na miejscu przez Budownictwo m. granic parcelek. Kto więc z dzierżawców nie zna położenia swej parcelki zechce zgłosić się w ten dzień na gruncie do p. Geometry który wskaże mu granice. Oznaczanie to będzie się odbywać w następujących godzinach. 1 Błonia — 9 rano 2. Oleandry — 12 rano. 3. Dębniki — 9 rano.

SÓL ZA MARZEC. Od 12 kwietnia br. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na marzec na kupon górny 145 legitymacyi zbiorowej po 1 kg na osobę, a to po 50 dkg warzonki i 50 dkg szarej mełtej II gatunku w cenie, warzonka po 10 marek, szara mełta po 6 marek za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w Biurze Centralnem Magistratu Pałac Larysza I p. oficyny pl. WW. Świętych w dniach 8, 9 i 11 kwietnia.

Z TEATRU „BAGATELA“. Sztuka Pastouchi „Łzy Gianetty“ wypełni jeszcze wieczór dzisiejszy a następnie sobotni i poniedziałkowy. Bilety nabywać można przy kasie teatru.

„WEZ MNIE ZE SOBĄ“ czyli „Tajemnicza Dama“ najnowsza operetka Dostala ukaże się po raz pierwszy w Krakowie jako premiera na przyszły tydzień w teatrze „Nowości“. Reżyseryę prowadzi dyr. Pilarski, część muzyczną B. Walewski.

MARYA JOSZTÓWNA ceniona śpiewaczka lwowska wystąpi u nas w niedzielę 10 bm. w sali „Sokoła“. W koncercie krakowskim wystąpi również znana śpiewaczka p. Kowalska i pianistka Zofia Frankowska.

Z SALI KONCERTOWEJ. W piątek 8 bm o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna wojsk. odbędzie się koncert Stanisł. Abłamowicz Meyerowej i Witolda Barucha. W programie sonata Francka, koncert Vieutempsa i Rondo capriccioso Saint Saensa oraz utwory Chopina. Część dochodu na wdowy i sieroty po oficerach. Spodziewać się należy, że program wieczoru oraz nazwiska wykonawców ściągną licznych słuchaczy. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

W T-WIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 30 bm. o godzinie 8 wieczór posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracya chorych i 2) Odczyt prof. dra Lewkowicza pt. „Patogeneza nagminnego zapalenia opon mózgowo rdzeniowych“.

O ZABYTKI POLSKIE DLA KRAKOWA. Jutro w sobotę, dnia 9 kwietnia br. kustosz zbiorów na Wawelu Aleksander Borawski wygłosi o godzinie 7-mej wieczorem w Miejskiem Muzeum przemysłowem ul. Smoleńsk 9, odczyt poświęcony zabytkom polskim w Rosyi. P. Aleksander Borawski mieszkał w Rosyi, jako artysta-plastyk, przez lat 30, aż do 1919 roku; w ciągu ostatnich trzech lat pobytu swego w Piotrogradzie — oddał się wyłącznie ratownictwu zabytków i pracy inwentaryzacyjnej dla rewindykacyi i reewakuacyi (jako wiceprezes zarządzający i założyciel Koła (filii) warszawskiego T-wa opieki nad zabytkami przeszłości, a także jako członek I-go wydziału Komisyi Likwidacyjnej za p. A. Lednickiego. P. Borawski postawił sobie dziś za zadanie: omówić w ogólnym tylko zarysie własność naszą w Rosyi — poddać zasadniczemu rozważeniu warunki odzyskania i wywozu własności narodowej, publicznej i prywatnej o ile ona ma wartość dla rozwoju kulturalnego Polski — a także ustalić pogląd na sprawę rozporządzenia własnością, mającą niezaprzeczalne wielkie znaczenie dla Krakowa.

(T) **MŁODZIEŻ FRANCUSKA I BELGIJSKA W KRAKOWIE.** Dnia 6 i 7 bm. bawiła w naszem mieście delegacya akademickiej młodzieży francuskiej i belgijskiej, przybyłej do nas z Kongresu międzynarodowego w Pradze. Sympatyczni goście zwiedzili zabytki Krakowa oprowadzani przez fachowe siły, wyrażając swój podziw i uznanie dla piękności Krakowa i jego starej kultury. Dnia 7 kwietnia odbyło się w Domu akademickim przyjęcie gości przy współudziale Rektora Wszechnicy Jagiel. prof. dra Estreichera oraz licznych przedstawicieli grona profesorskiego. Młodzież akademicka Krakowa pospieszyła tłumnie — skwapliwie korzystając ze sposobności nawiązania stosunków z kolegami francuskimi i belgijskimi. Podczas przyjęcia wygłosił podniosłe przemówienie prof. dr Estreicher wskazując, że zadaniem młodzieży jako przyszłości narodu będzie zacieśnić te węzły jakie dzisiaj łączą Polskę z Francyą i Belgią. Reprezentanci akad. młodzieży francuskiej i belgijskiej wyrazili przekonanie, że odwiedziny ich nie będą przelotnym epizodem, ale posłużą one do nawiązania stałego i ścisłego kontaktu między młodzieżą akademicką Francyi, Belgii i Polski. Wśród serdecznego nastroju przyjęcie przeciągnęło do późna w noc.

ROZBRYKANY OSIOŁ. Niemałego zbiegowiska stał się przyczyną poczciwy kłapouch, który wyrwawszy się ze stajenki w jednej z kamienic przy ul. Basztowej, popędził cwałem wzdłuż Plant aż do gmachu teatru „Bagatela“. Wszelkie usiłowania rozweselonej publiczności powstrzymania znarowionego zwierzęcia rozbiły się — w dosłownem znaczeniu — o kopyta osła, który z głośnym rykiem bronił się przeciw zamachom na swoją wolność. Dopiero jeden z artystów „Bagateli“, stojący przypadkowo przed teatrem, ujął rozhukanego osła i spowodował odprowadzenie błędnego stworzenia do stajni.

SAMOBÓJCA POD TRAMWAJEM. Wczoraj około godziny 9 wieczorem na ulicy Kamiennej zdarzył się tragiczny wypadek. Pod jadący wóz tramwajowy rzucił się — jak zeznali później funkcyonaryusze tramwajowi — jakiś przechodzący ulicą mężczyzna, widocznie w celach samobójczych. Wóz najechał na desperata, musiano się zatrzymać i wezwać straż pożarną. Ta za pomocą dźwigaru wydobyła nieszczęśliwego, któremu koła wozu obcięły obie nogi — jedną poniżej, drugą powyżej kolana. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło rannego do szpitala, gdzie bez przytomności znalazł się na stole operacyjnym. Osobistości jego na razie nie można było stwierdzić, zmasakrowany i wtłoczony w błoto nieszczęśliwiec przedstawiał jakąś bezkształtną masę. Jest to człowiek lat około 30, w ubraniu dość lichem, podobno inwalida. O ściąganiu z niego zeznań nie mogło oczywiście być mowy. Cała sprawa wymaga jeszcze zbadania.

(T) **GROŹNY POŻAR WOJSKOWEGO BARAKU EPIDEMICZNEGO PRZY UL. MOSTOWEJ.** Onegdajszej nocy około godziny 1 wybuchł groźny pożar w wojskowym baraku epidemicznym w ogrodzie OO. Bonifratrów przy ulicy Mostowej. Pożar spowodowała iskra od której wskutek wadliwego urządzenia pieca oraz komina zajęła się przytykająca ścianka. Wkrótce pożar ogarnął dach — a panujący tej nocy wiatr omal nie spowodował przeniesienia się pożaru na budynki przyległe. Zawezwana straż ogniowa w sile 2 plutonów po 6-godzinnej pracy pożar stłumiła, wywiązując się dzielnie ze swego zadania. Ratunek utrudniała wielce ta okoliczność, że w baraku tym znajdowali się chorzy których trzeba było wynieść. Szkoda wynosi półtora miliona marek.

(T) **NASZE SŁUŻĄCE.** Wczoraj aresztowała tut. policya 30-letnią Katarzynę Rudek, służącą, która przed 3-ma miesiącami służąc u Cecylii Kirschner przy ulicy Zielonej 25, przez kilka dni — skradła znaczną ilość bielizny wartości 40 tysięcy marek poczem zbiegła. Wczoraj dopiero napotkała Rudkównę poszkodowana a rozpoznawszy ją, spowodowała jej aresztowanie. W toku dochodzeń wykryto, że Rudkówna co do której identyczności zachodzi wątpliwość, służyła obecnie pod fałszywem nazwiskiem Maryi Kurzma w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej. Nadto aresztowano Maryę Dolko lat 32, która skradła na szkodę swej pracodawczyni Rozalii Kleinberg zam. przy ul. Grodzkiej 32 różne przedmioty wartości 4500 marek. W dalszym ciągu aresztowano Zofię Tomalewicz za kradzież garderoby wartości 10 tysięcy marek na szkodę Władysławy Komorek.

(T) **KIESZONKOWIEC.** Wczoraj przyaresztowano znanego na bruku krakowskim kieszonkowca 17-letniego Chaima Sternbacha, który skradł z kieszeni dra Schwarzbarta portfel z kwotą 1525 marek. Pieniądze zdołano odebrać.

ZE SPORTU.

Klub jazdy konnej w Polsce.

Dnia 23 marca odbyło się walne zebranie członków założycieli Klubu Jazdy konnej w Polsce. Wybrano zarząd klubu, sąd stewardów i komisye. Komisya techniczna zajęła się opracowaniem planu szeregu zawodów konnych na rok bież., które niebawem zostaną ogłoszone.

Klub Jazdy jest organizowany na wzór Jockey Klubu angielskiego i tak jak ten ostatni w Anglii, tak Klub Jazdy w Polsce jest centralą amatorskiego sportu konnego. Klub Jazdy, który zaczął organizować się w jesieni roku ubiegłego, stanął odrazu na pewnych podstawach organizacyjnych i finansowych, mając poparcie sfer zainteresowanych hippiką, więc przedewszystkiem ministerstwa spraw wojskowych, które udzieliło swego poparcia rozumiejąc konieczność takiej instytucyi sportowej, któraby łączyła w swojem gronie oficerów kawaleryi Armii Polskiej. Następnie lista członków założycieli wskazuje na trwałość podstaw instytucyi.

Widzimy więc na liście członków i władz klubu: min. wojny gen. Sosnkowskiego, generałów: Kaweckiego, Bielińskiego, Pajowskiego, Suszyńskiego, Karnickiego, Falewicza, pułk. Plisowskiego itd.; ze sfer cywilnych zaś: prezesa Klubu marg. A. Wielopolskiego, F. Jurjewicza, ks. Stefana Lubomirskiego, Wotowskiego, Morstina, Dachowskiego, Kurnatowskiego, jednem słowem cały świat sportu konnego w Polsce.

Klub Jazdy ma wielkie i zaszczytne zadanie rozwoju i podniesienia sportu konnego w naszej kawaleryi, która w historyi wojen polskich, dawnych i ubiegłej wykazała ogromne swe znaczenie dla armii polskiej na rubieżach Rzeczypospolitej.

—oOo—

Obławy na bandytów we Wschodniej Małopolsce.

Szerzące się coraz bardziej w ostatnich czasach morderstwa i napady rabunkowe we Wschodniej Małopolsce, zniewoliły policyę państwową do urządzenia obławy, na bandytów i dezerterów, tułających się po lasach, którzy doskonale uzbrojeni, nocami wypadali z lasów i dokonywali rozbojów, stając się postrachem spokojnej ludności.

Trzydniową taką obławę urządziła policya państwowa przy pomocy kompanii wojska w ubiegłym tygodniu na terenie powiatu przemyślańskiego. Obława ta wydała obfite rezultaty, gdyż odebrano moc broni, aresztowano masę bandytów i dezerterów, a resztę spłoszono. Jednakowoż na obławie tej policya zrobiła smutne doświadczenia, gdyż przekonała się, że chłopi ruscy sterroryzowani przez bandytów, stoją z nimi w porozumieniu wynosząc im nawet jadło do lasów. Prócz tego, wszędzie, gdy tylko pokazało się wojsko, padały gęsto strzały, tak z lasów, jak i z poza chałup chłopskich.

Specyalny wypadek, świadczący o nieżyczliwości niektórych chłopów wobec policyi i wojska zaszedł we wsi Hanaczowie, gdzie żona wójta Tomasza Łanasza, chcąc uchronić syna swego dezertera od aresztowania, rzuciła potwarz na żołnierzy, oświadczając, że ci przybywszy na rewizyę, rozbili jej skrzynię i zrabowali 40 dolarów. Tymczasem później kobieta wzięta w krzyżowy ogień, przyznała, że dolary sama wyjęła ze skrzyni i schowała „za pazuchę", chcąc wywołać zamieszanie co jej się też udało, gdyż jej syn — dezerter skorzystał z tej chwili i uciekł. Dopiero przy pomocy psa policyjnego znaleziono go ukrytego w słomie.

—oOo—

Dusicielki dzieci.

Uwagę policyi warszawskiej zajął fakt, że w ostatnich czasach znajdowano częściej niż kiedykolwiek podrzucone zwłoki noworodków. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo doprowadziło do wykrycia bandy procederzystek, podrzucających dzieci.

Podczas rewizyi w mieszkaniu głównej kierowniczki tej bandy i dusicielki, Laskowskiej, policya znalazła: dwa listy pisane przez matki dzieci i podpisane jedynie imionami, 5 świadectw urodzin dzieci z 1917, 1920 i trzy z r. b., kilka kompletów bielizny dziecinnej, makówki i mak. W chwili wkroczenia policyi Laskowska usiłowała podrzeć listy i świadectwa, lecz w porę przeszkodzono jej w tej czynności.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że Laskowska kręciła się często w pobliżu klinik i zakładów położniczych i gdy ujrzała wychodzącą matkę z dzieckiem, proponowała jej oddanie dziecka w b. dobre miejsce, do zamożnej, bezdzietnej rodziny. Za „fatygę" ta Laskowska żądała od 5 do 10 tysięcy marek.

Wkrótce po wyjściu matki Laskowska usypiała niemowlęta odwarem makowym, poczem oddawała je już matrwe pomocnicom swym Żywertowej lub Tonderkiej, których zadaniem było tylko podrzucenie dzieci. Laskowska przyjęła do oddania na wychowanie 12-oro dzieci i te wszystkie potem zgładziła i oddała do podrzucenia lub sama to zrobiła. Za każde podrzucone dziecko Laskowska płaciła swym wspólniczkom po 100 mk. W sprawie tej poszukiwana jest jeszcze jedna wspólniczka.

—oOo—

Kochanek własnej żony

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu toczyła się rozprawa o zabójstwo, stanowiące epilog osobliwej tragikomedyi erotyczno małżeńskiej.

Pomocnik tapicerski Alfred Mayr zamordował swoją żonę w szale zazdrości, stało się to w warunkach wcale nie banalnych. Mayrowie już od dwóch lat nie mieszkali pod jednym dachem, żona przebywała u swej matki i żyła zupełnie swobodnie. Jednakże co jakiś czas odwiedzała męża, darząc go krótkiemi chwilami szczęścia i rozkoszy miłosnej. Aż oto pewnego dnia po jednem z takich rendez-vous rzekł:

— Wróć do mnie... Chcę cię posiadać jawnie jako żonkę, a nie jako przelotną kochankę!...

Kobieta zaśmiała się:

— Co ci przychodzi do głowy!... Wiesz przecie dobrze, że oprócz ciebie mam jeszcze innych kochanków i nie wyrzeknę się ich!... — i z uśmiechem podała mu usta.

Mayr ujął żonę pod brodę — tak jak to zwykł czynić, gdy ją całował, ale tym razem zacisnął palce na jej szyi tak mocno, że kobieta padła bez życia — uduszona.

Sąd przysięgłych skazał Mayra za zabójstwo na trzy lata ciężkiego więzienia.

Zdecydowane stanowisko Francyi w sprawie górnośląskiej.

Mowa Brianda w senacie.

Warszawa. (Tel. M.) Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości, osoba stojąca blisko francuskiego prezydenta ministrów Brianda, oświadcza, że **Briand stanowczo jest zdecydowany żądać przyłączenia całego okręgu przemysłowego do Polski bez żadnych wykrętów.**

Paryż (PAT). Havas. W senacie odbywała się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem i polityką zagraniczną. Franciszek **Albert**, omawiając sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku, oświadczył, że **plebiscyt dał bardzo wyraźne wyniki**, na których należy się oprzeć przy powzięciu ostatecznej decyzyi. Rozwiązanie narzuca się samo. **Ma ono zapewnić bezpieczeństwo Polsce i być gwarancyą pokoju w Europie. Ribot** dziękował prezydentowi ministrów za jego śmiałe oświadczenie, złożone wczoraj i zaprotestował przeciwko obrażającej Francyę nocie dr. Simonsa, według której Francya zupełnie obojętnie odnosi się do sprawy odbudowy zniszczonych okolic. Ribot oświadcza, że liczy na to, iż rząd w porozumieniu ze sojusznikami zmusi Niemcy do uległości. Mowca domaga się, **aby sprawa górnośląska została jak najszybciej załatwiona**, oraz aby rząd bronił praw Francyi na wschodzie. W odpowiedzi **Briand** oświadczył, że jest to problem, **który góruje nad wszystkimi innymi** i dla którego rozwiązania rząd powinien przedsięwziąć wsze lakie starania. Problem ten nie dałby się rozwiązać, gdyby przystąpiono do jego załatwienia bez stanowczej woli rozwiązania go w najzupełniejszej zgodzie ze sojusznikami. Prezydent przypomniał układy, jakie zawarto w czasie wojny, **koncesye udzielone Anglii na wschodzie, w zamian za inne koncesye i zaznaczył, że poprzednie pakty muszą być uszanowane.** Francya nie dopuści do tego, aby w Anglii odniesiono wrażenie, że chcemy zmienić to, na cośmy się zgodzili poprzednio. Omawiając sprawę Górnego Śląska, Briand podkreślił, **że sprawa została uregulowana w traktacie wersalskim w sposób tak jasny, iż nie może być jakiej kolwiek wątpliwości pod tym względem.** Komisya międzysojusznicza zbada wyniki głosowania **każdej poszczególnej gminy i do dwóch lub trzech tygodni zakończy swoje prace.** Będziemy się domagali, — mówił Briand, — tylko **ścisłego wykonania traktatu. Nie damy się uwieść grze niemieckiej, polegającej na łączeniu sprawy odszkodowań ze sprawą Górnego Śląska**, którą rozwiążemy możliwie jak najszybciej.

Przemówienie Brianda spotkało się w Izbie **z entuzyastycznem przyjęciem.**

Wola ludności zadecyduje.

Ponowne oświadczenie Brianda.

Paryż. (PAT) Havas. Dyskusya budżetowa w senacie dała Briandowi sposobność do ponownego złożenia ważnych oświadczeń **w sprawie górnośląskiej.** Między innemi oświadczył Briand, że jeżeli Niemcy twierdzą, iż Górny Śląsk jest niepodzielny, to jest to zaprzeczywanie Niemców a nie aliantów. **Ludność górnośląska objawiła swoją wolę i musi ona być uwzględniona przy załatwieniu tej sprawy.** Tym zaś, którzy twierdzą, że Niemcy muszą posiadać Górny Śląsk, aby podołać zobowiązaniom dotyczącym odszkodowań wojennych, odpowiedział Briand, przypomnieniem odnośnego tekstu traktatu pokojowego, który przewiduje, że Niemcy nawet w tym wypadku, gdyby cały obwód przemysłowy górnośląski przypadł Polsce, będą mogły przez dalsze 15 lat pobierać węgiel górnośląski na warunkach dotychczasowych, a więc w ten sposób odszkodowanie nie doznałoby uszczerbku w razie podziału Górnego Śląska.

Wrażenie mowy Brianda na Górn. Śląsku.

Bytom. (PAT). Mowa Brianda wygłoszona w senacie francuskim, poruszająca sprawę Górnego Śląska, wywarła wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku bardzo dodatnie wrażenie.

Proklamacya Karola do narodu węgierskiego.

Budapeszt. (PAT) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Przed odjazdem z Węgier prosił były krol Karol prezydenta ministrów o ogłoszenie następującego jego oświadczenia: Powróciłem na błogosławioną ziemię węgierską, albowiem każda chwila nieobecności w gorąco ukochanej ojczyźnie, z którą łączy mnie nierozerwalna przysięga i głos krwi, sprawia mi boleść nie do zniesienia. Powróciłem, ponieważ byłem przekonany, że kraj ciężko doświadczony, pod kierownictwem swego prawowicie ukoronowanego króla może uzyskać pełny wewnętrzny spokój, ład prawny i dawny dobrobyt. Nieszczęsny czyn z lat 1918 i 1919 był zarówno zwrócony przeciw konstytucyi i ustawom krajowym, jak przeciw ukoronowanemu królowi. Jednak wierność dla konstytucyi i trzeźwość narodu węgierskiego nie dały się długo utrzymać w błędzie i z zadowoleniem widzę, że Węgry znajdują się na drodze do odrodzenia. Na skutek żywiołowych wydarzeń ustało działanie postanowień ugody z roku 1867 i sankcyi pragmatycznej w przedmiocie niepodzielności państwa, a pełna niezależność Węgier została przywrócona, na której obronie także i mnie zależy. Życie i rozwój narodu węgierskiego otrzymało teraz nowe podstawy. Jest to wspólnym interesem całej Europy, aby Węgry były spokojne, skonsolidowane i niezależne, jest to też najważniejszem zabezpieczeniem pokoju. Dlatego też nie mogłem przewidzieć, że zagraniczne państwa zechcą przeszkodzić moim usiłowaniom, zmierzającym wyłącznie do przywrócenia i konsolidacyi pokoju i utrzymania spokoju. Skoro się przekonałem, że objęcie praw panującego króla apostolskiego wystawiłoby naród na próby nie do zniesienia, a za to nie chciałbym wziąć odpowiedzialności wobec mego sumienia, odchodzę znowu. Także i zdala od ojczyzny poświęcać będę narodowi węgierskiemu całą moją pieczę, a gdy tego zajdzie potrzeba, poświęcę i krew za ojczyznę i nigdy się jej nie sprzeniewierzę. Ufny w sprawiedliwość bożą, że nadejdzie chwila, w której będę mógł znowu przebywać w ukochanej ojczyźnie, złączony we wspólnej pracy z narodem. Aż do tego czasu proszę naród węgierski, aby także ze swej strony użyczał poparcia temu mężowi, który na podstawie zaufania zgromadzenia narodowego obecnie wykonuje ciężki i odpowiedzialny urząd naczelnika państwa, a od którego ja także z ufnością oczekuję strzeżenia tych interesów, które wedle starodawnego ustroju prawnego węgierskiego wymagają harmonijnego współdziałania króla i narodu. Podpisano: Karol.

Przybycie do Szwajcaryi.

Buchs. (PAT) Szwajc. ag. tel. donosi: Pociąg specyalny, który przywiózł do Szwajcaryi był. cesarza Karola, przybył do Buchs o godzinie 5 po południu z czterogodzinnem opóźnieniem. Były cesarz przybył w towarzystwie wojskowych włoskich, francuskich i angielskich. Pułkownik szwajcarski Kiseling przyjął byłego cesarza, poczem rozpoczęły się formalności paszportowe. Dalszą drogę odbył były cesarz w wozie salonowym przyczepionym do zwykłego pociągu. Jsko miejsce pobytu wyznaczono był. cesarzowi Karolowi Lucernę. Była cesarzowa Zyta, która przybyła do Buchs automobilem, wsiadła do wagonu razem z b. cesarzem. W pociągu tym zajęło miejsca także kilku członków szwajcarskiej policyi wojskowej. Wojskowi koalicyjni, którzy towarzyli b. królowi, powrócili z Buchs do Budapesztu.

Nikt z Węgrów nie był wmieszany w aferę.

Budapeszt. (PAT) Prezydent ministrów Teleky, zawiadamiając parlament o wyjeździe króla Karola, oświadczył, że Karol działał tylko pod wpływem doradców obcych. Nikt z Węgrów nie jest wmieszany w tę sprawę. Król był zmuszony do opuszczenia Węgier szczególnie **z powodu noty rady ambasadorów.** Wypadek, jaki się zdarzył w czasie przejazdu Karola przez Austryę, dowodzi, że rząd austryacki nie zdołał zapewnić swobodnego przejazdu, mimo że przyjął na siebie to zobowiązanie.

Strajk w Anglii organizowali agenci moskiewscy

Warszawa. (Tel. M.) Z Londynu telegrafują: „Times" twierdzi, że władze londyńskie posiadają niezbite dowody, **że obecny ruch strajkowy w Anglii wywołany został przez agentów rządu moskiewskiego.** W liczbie aresztowanych ostatnio w Londynie strajkujących czterej bardzo słabo władali językiem angielskim. Udowodniono, że przyjechali oni przed dwoma miesiącami z Rosyi.

Kolejarze łączą się ze strajkiem górników.

Londyn. (PAT) Związki zawodowe **kolejarzy i metalowców** postanowiły w ślad za związkiem górników przystąpić do strejku generalnego, jeżeli rokowania z górnikami nie zostaną wznowione natychmiast. Za strejkiem oświadczyło się 98% kolejarzy.

Londyn. (PAT) Konferencya prezydenta ministrów Lloyda George'a z przedstawicielami górników nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Na skutek tego nie odbędzie się też konferencya między przedstawicielami górników a właścicielami kopalń.

Afera p. Kucharskiego.

Warszawa. (Telef. M.) Pierwsze posiedzenie poświąteczne Sejmu naznaczone na dzień 14 bm. poświęcone będzie nie tylko ratyfikacyi traktatu pokojowego w Rydze, ale również **ratyfikacyi drugiego traktatu z Saint Garmain, oraz rozpatrywaniu spraw podatkowych.** Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się również sprawa zatargu **między narodową partyą robotniczą a ministrem byłej dzielnicy pruskiej p. Kucharskim.** Idzie o to, że na interpelacye tego klubu spowodowaną rewizyą posła Webera na Pomorzu p. Kucharski odpowiedział w tonie szorstkim tak, że można było wnioskować, iż z rewizyą tą on się solidaryzuje. Posłowie NPR. poparci przez lewicę stoją na stanowisku, że odpowiedź Kucharskiego na interpelacyę znajduje się w sprzeczności z ustawą o nietykalności poselskiej. Na ostatniem przedświątecznem posiedzeniu sprawa ta nie mogła być definitywnie załatwiona, z powodu zbyt wielkiego nawału ważnych ustaw. Obecnie Sejm ma w głosowaniu zadecydować, czy pragnie widzieć p. Kucharskiego nadal na stanowisku ministra.

Zdobyczne materyały wojenne na sprzedaż.

Warszawa. (Telef. M.) **Rząd przystępuje obecnie do celowej likwidacyi materyału rzeczowego, stanowiącego tak zwane zdobycze wojenne.** Jak słychać ministerstwo przemysłu i handlu ma przejąć wszystkie składnice tych materyałów i rozsprzedać je po możliwie niskich cenach za pośrednictwem spółek współdzielczych. Pan minister Przanowski zamierza w najbliższym czasie zwiedzić główne składnice zdobyczy wojennych, znajdujące się w Tarnowie i Dęblinie.

Rychła reorganizacya panstwowago urzędu naftowego.

Warszawa. (Telef. M.) Już w najbliższym czasie nastąpi końcowe stadyum **reorganizacyi państwowego urzędu naftowego i przeniesienie jego siedziby do Lwowa,** celem geograficznego zbliżenia go do centrum życia naftowego. Obecnemu szefowi urzędu panu Widowskiemu dodani zostaną nowi współpracownicy. Równocześnie ma być zorganizowana państwowa przyboczna rada naftowa, złożona z 18 członków, zaproponowanych częściowo przez organizacye przemysłowców i robotnicze, oraz mianowanych przez ministra.

Skierowanie emigracyi do Argentyny.

Warszawa. (Telef. M.) Wobec utrudnień stosowanych przez czynniki amerykańskie względem osób pragnących emigrować do Stanów Zjednoczonych organizacye zajmujące się sprawą emigracyi rozpoczęły starania, o skierowanie fali wychodźczej inną drogą. **Zwrócono przedewszystkiem uwagę na Argentynę, dokąd wizy udzielane są bez specyalnych trudności.** Koszta przejazdu emigrantów z portów włoskich do Argentyny wynoszą 2000 lirów. Równocześnie zbierane są informacye o warunkach emigracyi **do kolonij angielskich w Australij i Afryce.**

Podróż Nacz. Państwa do Płocka

Warszawa. (PAT) Dnia 9 bm. na pokładzie statku „Kościuszko" wyjedzie do Płocka w towarzystwie szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego i świty Naczelnik państwa. Przyjazd do Płocka nastąpi 10 bm. o 10 rano. Naczelnik państwa dokona dekoracyi miasta i zasłużonych jego obrońców wysoką odznaką wojskową.

Obrady nad prawem międzydzielnicowem.

Warszawa. (Telef. M.) Rozpoczęły się tu obrady państwowej komisyi kodyfikacyjnej pod przewodnictwem profesora uniwersytetu Jagielońkiego dra Fiericha. Obrady te, w których uczestniczyło 39 członków komisyi, potrwają około 3 tygodnie. Pierwsza sprawa dotycząca jednolitej organizacyi sądownictwa na całym obszarze Rzeczypospolitej musiała spaść z porządku z powodu tego, że dotąd nie wpłynęła jeszcze do biura komisyi opinia wszystkich sądów apelacyjnych w państwie. Wobec tego przystąpiono do obrad nad prawem międzydzielnicowem, międzynarodowem na podstawie referatu profesora Zolla z Krakowa.

Ustąpienie wiceministrów skarbu.

Warszawa. (Tel. M.) Prasa warszawska donosi, że oprócz Weinfelda ustąpi też drugi wiceminister skarbu p. Rybarski.

Amunicya dla Polski

Gdańsk. (PAT) Wczoraj rano przybył tutaj okręt angielski „Wableden", wiozący amunicyę dla Polski. Niemieccy robotnicy portowi odmówili **początkowo wyładowania** okrętu, stawiając **żądania natury ekonomicznej.** Dzisiaj od rana wyładowywanie okrętu się rozpoczęło.

Konferencya państw sukcesyjnych rozpoczęła się.

Rzym. (PAT). Konferencya państw powstałych na gruzach Austro-Węgier rozpoczęła się. **Polska,** Jugosławia, Rumunia i Czechy mają swoich reprezentantów. Otwierając posiedzenie, Sforza wygłosił mowę. Minister rumuński i dziekan ciała dyplomatycznego podziękował rządowi włoskiemu za inicyatywę zebrania. Imperiali, pierwszy delegat Włoch, wybrany na prezydenta, przystąpił natychmiast do rozpoczęcia prac. Konferencya składa się z dwóch komisyi, z których jedna ma się zająć sprawami administracyjnemi, druga ekonomicznemi i finansowemi.

Sowiety zwiększają stan armii.

Ryga (Orient). „Segodula" informuje, że na ostatniem zebraniu komisarzy w Moskwie przyjęto wniosek Trockiego, aby **nie demobilizować armii, lecz przeciwnie, powiększyć jej stan do półtora miliona ludzi.**

Klęska Greków

Konstantynopol. (PAT) Ostatnie tureckie sprawozdania podają, że Grecy opróżniają Brussę, ponieważ Kemaliści zbliżają się do tego miasta. Greckie koła w Konstantynopolu przypisują królowi Konstantynowi całą odpowiedzialność za klęskę grecką.

Konstantynopol. (PAT) Wojska greckie ewakuowały Afium-Kara-Hissar i cofnęły się na dalszą linię.

Program polityczny Hardinga

Poldhu. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, **że program rządu Hardinga skrystalizował się tak, że traktat wersalski nie będzie ratyfikowany i że Stany Zjednoczone nie przystąpią do Ligi narodów. Natomiast podjęte będą próby utworzenia związku narodów z trybunałem międzynarodowym, którego zadaniem byłoby rozstrzygnięcie wszystkich spraw, nadających się do rozpatrywania.**

Poldhu. ((PAT. Radio). **Z Nowego Jorku donoszą, że rezolucya Knoxa, która niebawem wpłynie do kongresu, będzie zawierała ostateczne oświadczenie, że Stany Zjednoczone, aczkolwiek zasadniczo są przeciwne wszelkim zatargom militarnym, będą zawsze bronić cywilizacyi. Rząd jest zdania, że przyjęcie rezolucyi, ogłaszającej pokój z Niemcami, wywrze wpływ na sytuacyę europejską.**

Ruch giełdowy.

Kraków, 8 kwietnia.

(stm.) Oczekiwane ożywienie na giełdzie krakowskiej jakoś nie może wyjść ze stadyum oczekiwania. Tymczasem panuje rezerwa i zastój, transakcye, jakich się dokonuje znaczą powolny lecz stały spadek kursów papierów przemysłowych i handlowych. W papierach lokacyjnych i akcyach bankowych zastój zupełny. Waluty obce mocno.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z DNIA 7 KWIETNIA.

Waluty i dewizy. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 770, 800. Franki francuskie gotówka 56, 59, czeki 58, 60. Franki szwajcarskie gotówka —, czeki 135, 150. Marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 13, 14. Korony austryackie gotówka 115, 120, czeki 122, 127. Korony czesko-słowackie gotówka 10, 11, czeki 10'75, 11'75. Lei rumuńskie gotówka 9'50, 10'50, czeki 10'50, 11'50. Liry włoskie gotówka 28, 32, czeki 30, 34.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow handl. „PTH" I—III emis. ofiar. 900, żąd. 1000, transakc. 955—900 Polskie Tow. handl. „PTH" IV emis. ofiar. 680, żąd. 730, transakc. 700—720. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 560, żąd. 620, transakc 600—580. „Polski Glob" Tow transportowo-handlowe ofiar. 1800, żąd. 2000, transakc. 1950—1850. Żegluga Polska ofiar. 625, żad 700, transakc. 675. Zieleniewski ofiar. 6800, żąd. 7200, Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II emis. ofiar. 1600 żąd. 1800, transakc. 1800—1675, „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4000, żąd. 4400, „Trzebinia" fabryki maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis ofiar. 2600, żąd. 2900, trans. 2900—2650, „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2200, żąd. 2400, „Górka" fabryka cementu ofiar. 6600, żąd. 7000, Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza ofiar. 5700, żąd. 6000, transakc. 5825—5775. „Tepege" Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar. 6700 żąd. 7000. Polska Nafta ofiar. 2900, żąd. 3100, transakc. 3100—3000. Elektrownia w Sierszy III emis. ofiar 1700, żąd. 1900, „Oikos" T. A. ofiar 3600, żąd. 3800, „Pezet" Powszechne zakłady budowlane ofiar 1000, żąd. 1200. Fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebiin ofiar. 2600, żąd. 2800, „Krakus" Zjednocz. fabr. przetworów wyskokowych ofiar. 3600, żad 3800. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600, żąd. 3800

Warszawa (Tel. M.) Dzisiejsza giełda warszawska rozpoczeła sie przy tendencyi mocniejszej dla akcyj. Listy miejskie w stałem zaofiarowaniu przy kursach wyższych, zastawne słabiej. ruble niżej wskutek dużego zaofiarowania.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych transakc. 805—802, sprzedaż 810, kpuno 785. Franki francuskie transakc 58'85 sprzedaż 59 kupno 57'75. Nowy Jork transakc. 802—800, sprzedaż 810, kupno 790. Funty szterlingi transakc. 3280, sprzedaż 3300, kupno 3225. Marki niemieckie transakc. 13'60, sprzedaż 13'70, kupno 13'10. Korony austryackie trans. 1'24, sprzedaż 1'26, kupno 1'23. Kopenhaga 149'60.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 935. Holandya 200. Nowy Jork 577. Londyn 2276. Paryż 4130. Medyolan 25 i pół. Bruksela 43. Kopenhaga 10350. Sztokholm 135 i trzy czwarte. Chrystyania 92 i trzy czwarte. Madryt 80 i trzy czwarte Buenos Ayres 200. Praga 785. Budapeszt 2'15, Zagrzeb 407 i pół. Bukareszt 835. Warszawa 72 i pół. Austryackie stemplowane 96.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJE 2 pokoi z przedpokojem na I piętrze w okolicy ulicy Floryańskiej, Grodzkiej lub Rynku Głównego. Zgłoszenia pod „Adwokat" do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16. 3771

Ważne dla Kupców, Kooperatyw, Kółek Rolniczych!

Naczynia kuchenne emaliowane,

ruszta do pieców, blachy kuchenne, kuchnie żelazne itp. artykuły budowlane.

Worki jutowe 200 kg na zboże i t. p.

Atramenty różnych gatunków z własnej fabryki poleca

Dom Handlowy „Ursus" w Rzeszowie. 3768

Tylko hurtownie. Ceny [illegible]

MOTORY BENZYNOWE, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 3624

Zakład krawiecki N. Heisler

Kraków, pl. Matejki 7

wykonuje ubrania z własnych i z dostarczonych materyałów.

Ceny przystępne. 3767

PŁUGI motorowe, parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 3683

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Miechowie, zgubioną wraz z 12.000 Mk i dokumentem sklepowym przez mieszkańca wsi Wysocice gmina Rzeżuśnia, Stanisława Siewierskiego. 3764

TARTAKI kompletne obrabiarki do drzewa, metali. Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 3685

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Jarownik, inwalida, ur. 1894 w Wrzawach pow. Tarnobrzeg które unieważnia się. 3759

OBRABIARKI wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 3684

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Miechowie i zgubioną przez mieszkańca wsi Wagonowice p. Niedźwiedź, Franciszka Przeniosło. 3761

Kamienie młyńskie

Walce Kaspry, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry poleca 3580 „Pilot", Lwów, Batorego 4.

NOTESY!

dla kooperatyw, central handlowych, fabryk i sklepów, wysyła za zaliczeniem

12 różnych oprawionych wzorów za Mk 400.

Fabryczny skład wyrobów introligatorskich i materyałów piśmiennych 3764

J. LIBROD

Warszawa, Marszałkowska 118.

!!!CHARAKTERII!



zalety, zdolności, skłonności, wady, przeznaczenie, co czynić, jak postępować, aby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osob składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego **psycho-grafologa SZYLLERA-SZKOLNIKA** (autora prac naukowych) listem polecon. naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu **200 Mk.** Adres: **WARSZAWA, psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, ul. Piękna 2. 53.** Wątpiącym wskazówki i dowody wysyła się bezpłatnie. 3763

Werkmistrz-mechanik

z dobrą długoletnią praktyką warsztatową, znający się na motorach samochodowych, znajdzie zajęcie zaraz.

Zgłoszenia pisemne z dołączeniem odpisów świadectw oraz podaniem wysokości żądanej pensyi miesięcznej skierować należy do

Oddziału Technicznego

Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku

Delbrückallee 4. 3736

CEMENIT KRAKOWSKA FABRYKA DACHÓWEK i wyrob. cementowych

Kraków, ul. Starowiślna L. 91

poleca do natychmiastowej dostawy 3762

dachówkę cementową, rury studzienne, kanałowe oraz **cement** w dowolnych ilościach ze składu.

MIÓD

„Malage" i „Kopowiec"

dostarcza hurtownie najtaniej

BROWAR MIODU „PSZCZOŁA"

Kraków-Podgórze

ulica Staromostowa L. 2. 3741

NA SEZON LETNI! 3682

MEBLE KOSZYKARSKIE

rolki kąpielowe i inne wyroby koszykarskie poleca

Syndykat Koszykarski w Krakowie, ul. Floryańska 32.

BUCHHOLZ i ROŻYŃSKI

FABRYKA WÓDEK W POZNANIU

ULICA STRZELECKA L. 31

POLECA SWOJE WYROBY PRZEDNIEJ JAKOSCI NA DOSTAWY WAGONOWE — W BECZKACH I BUTELKACH

WYSYŁKA TOWARU NASTĘPUJE NA MOCY POZWOLENIA IZBY — SKARBOWEJ WE LWOWIE — 3737

Sukna Ubrania

poleca firma 3767

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5.

Ziemniaków konsumcyjnych i do sadzenia

dostarcza natychmiast wagonowo

„POLIMEX" Lwów, plac Maryacki 5

Telefon 292. 3749

Do sprzedania

2 nowomodne auta osobowe

w bardzo dobrym stanie, marki „Minerwa" 70 P. S i „Mercedes" 32 P. S.

również **6 gum w dobrym stanie.**

Wiadomość: Kraków, Starowiślna 13.

Najtańsza powieść w Polsce!

Tajemnice Sahary

Sensacyjna powieść Piotra Benoit.

Wstrząsający dramat, który stanowi motyw tego utworu, obfituje w tajemnicze zawikłania, trzymające uwagę czytelnika w najwyższem napięciu. „TAJEMNICE SAHARY", związane treścią z dziejami legendowej „Atlantydy", rzucają nowe światło na losy tej zagadkowej wyspy, która zapaść się miała przed wiekami w głębie oceanu.

Powiązanie tych odległych wypadków z naszem życiem współczesnem dodaje szczególnego uroku tej egzotycznej powieści, w której miłość i namiętność odgrywają rolę górującego czynnika wśród nawału najciekawszych konfliktów.

Wysoki poziom literacki, na jakim utrzymany jest cały tok opowiadania, doskonała znajomość serca ludzkiego, postawionego wobec **tragicznej kolizyi miłości i obowiązku, stawiają** „Tajemnice Sahary" w rzędzie najlepszych publikacyi współczesnych, czyniąc z powieści tej jedną z najciekawszych nowości sezonu.

Cena egzempl. 30 Mk, z przes. poczt. 37 Mk.

Dla odsprzedawców znaczny rabat.

Zamówienia przyjmuje Administracya Gońca Krakowskiego, Kraków, ul. Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIE.

1) Róża Berenhaut, ur. w r. 1879, wdowa po Natanie Berenhaut, córka Józefa i Tauby małżonków Sperlingów, zam. we Lwowie,

2) Jan Biniek, ur. w r. 1892, syn Marcina i Antoniny z Kosowskich, starszy posterunkowy kolejowy policyi państwowej w Radomiu,

3) Jerzy Fadenhecht, ur. w r. 1878, syn Jakóba i Sary Rebeki, inżynier zamieszkały w Wiedniu,

4) Dr. Ferdynand Fuss, ur. w r. 1879, syn Kazimierza i Anny z Heidekornów, sędzia w Środzie (Wielkopolska) oraz bracia jego Maryan, ur. w r. 1881, nauczyciel ludowy w Łężanach, pow. Krosno i Władysław, ur. w r. 1884, major Korp. Sąd. W. P. przy Prokuratoryi Wojskowej w Przemyślu;

5) Stanisław Kapusta, ur. w r. 1887, syn Zeofila i Antoniny z Kalbuców, fryzyer w Sosnowcu,

6) Rudolf Lewinson, ur. w r. [illegible] syn Piotra i Anny z Sunderlandów, [illegible] w [illegible]

7) Maurycy Ma[illegible] im. Lewy, ur. w r. 1867, syn Fabiana i Józefy z [illegible], prowizor farmacyi w Warszawie,

8) Witold Józef 2-go im. Nussbaum, ur. w r. 1899, syn Fryderyka i Salomei z Ameisenów, ppor. W. P. w Warszawie,

9) Tadeusz Rzepa, ur. w r. 1894, syn Kazimierza i Wiktoryi z Rząsów, ppor. żand.

10) Stanisława Szymańska, ur. w r. 1892, córka Weroniki Szymańskiej, urzędniczka kancelaryjna w Dąbrówej,

wnieśli do Ministerstwa Spraw Wewn. o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to

1) Róża Berenhaut	na nazwisko		Orska
2) Jan Biniek	„	„ ojczyma	Wieczorkowski
3) Jerzy Fadenhecht	„	„	Lengh
4) Dr. Ferdynand, Maryan i Władysław Fussowie na nazwisko Grzeski			
5) Stanisław Kapusta	na nazwisko		Kapuściński
6) Rudolf Lewinson	„	„	Lewański
7) Maurycy-Maryan Lewy	„	„	Lewicki
8) Witold-Józef Nussbaum	„	„	Lutyński
9) Tadeusz Rzepa	„	„	Birecki
10) Stanisława Szymańska	„	„	Dąbroś

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości, że w myśl artyk. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. nr. 88 p. 478 wolno w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia niniejszego w Monitorze Polskim, które się jednocześnie zarządza, zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany do Ministerstwa Spraw Wewn. 3702

Zboże rumuńskie potaniało

Wszelkich gatunków zboża

po znacznie zniżonej cenie dostarcza wagonowo

„POLIMEX" Polski Związek Handlowy

Kraków, pl. Maryacki 5, tel. 293. 3648

JEDYNE W POLSCE

Koncesyon. BIURO DETEKTYWICZNO-INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE

Kraków, ulica Długa L. 16 3766

załatwia wszelkie sprawy energicznie, skrupulatnie i dyskretnie tak w kraju jakoteż zagranicą.

Fabryka dachówek, wyrobów betonowych oraz skład materyałów budowlanych

Arnolda Waldmanna

Podgórze, ul. Lwowska 8

poleca: **dachówkę** w różnych gatunkach, jedno- i dwufelcową, **materyały budowlane, cement portlandzki** „Górka", Szczakowa i Podgórze, **gips** murarski, sztukaterski alabastrowy. **Wapno** skaliste, proszkowe, nawozowe i hydrauliczne, **łupek asbestowy, papę dachową, ter, karbolineum, smary** do wozów i „**Towoty**", **posadzkę betonową** i **rury betonowe, posadzkę steingutową.**

Wykonuje konstrukcye, krycie, naprawy i terowanie dachów, klatek schodowych jakoteż podłogi asbestowe.

Zamówienia uskutecznia szybko i starannie po cenach umiarkowanych. 3742

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.